

Kurier szczeciński

WTOREK, 25

STYCZNIA
1966 ROKU

Wyd. A B



Nr 20 (6673)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Nie zabraknie nikogo

APEL Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu o kontynuowanie społecznej zbiórki na rzecz budowy szkół i internatów oraz fakt połączenia dotychczasowego Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy w jeden ogólnokrajowy fundusz pod nazwą Społeczny Fundusz Budowy Szkół — spotkały się z żywym oddźwiękiem w społeczeństwie. Niejeden już raz społeczeństwo polskie, w tym również mieszkanki Ziemi Szczecińskiej, dawało wyraz swej obywatelskiej postawy w sprawach obchodzących nas wszystkich. Piękne i szczerze hasło: „Tysiąc szkół na Tysięclecie”, zrealizowane w roku 1958 przez Władysława Gomułkę, zrealizowane zostało z godnym wysiłkiem całego narodu. Było to hasło, które trafiło do serca i umysłu każdego Polaka, bo nikomu z nas nie może być obojętna sprawa dalszego rozwoju oświaty w naszym kraju, nie może być obojętne to, czy nasze dzieci będą miały zapewnioną możliwość kontynuowania nauki w warunkach pozwalających osiągnąć jak najlepsze efekty dydaktyczno-wychowawcze. Warunki te, to przede wszystkim wystarczająca liczba szkół i wyposażenie tych szkół w nowoczesny sprzęt. Mimo wielomilionowych nakładów na budownictwo szkolne, państwo nie jest w stanie sprostać wszystkim istniejącym w tym zakresie potrzebom. Tylko społeczny wysiłek mieszkańców całego kraju, ofiarna po-

(Dokończenie na str. 2)



W niedzielę i poniedziałek w siedzibie ZNP w Warszawie obradował IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W imieniu kierownictwa partii, rządu i stronnictw politycznych powitał zjazd wicepremier Zenon Nowak. Na zdjęciu: wicepremier Zenon Nowak otrzymuje kwiaty od dzieci. CAF — Czarnogórski

Delegacja CSRS przybyła do Polski Rozmowy w Wiśle

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przybyli w poniedziałek do Polski z wizytą przyjaźni I sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent CSRS — Antonín NOVOTNÝ, członek Prezydium KC KPCZ, premier rządu CSRS — Józef LENART; członek Prezydium KC KPCZ, wicepremier — Otokar SZIMUNEK wraz z zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania Vincentem KRAHULECEM i innymi towarzyszącymi osobami.

Rentgen zdemaskował złodzieja

MEKSYK. Do sklepu jubilerskiego w stolicy Meksyku włamał się nieznanymi sprawcami i skradł dużą ilość kosztowności. Policja po kilku dniach dochodzeń ujęła niejakiego Pablo Ramirez, którego podejrzewano o dokonanie tego czynu, nie mogła mu jednak nic udowodnić. W trakcie długiego przesłuchania Ramirez zabrał nagle brzocho. Zastanowiło to policję. Wezwany lekarz zarządził przesłuchanie nie promieniami rentgenowskimi i okazało się, że Ramirez polknął swój łup. Po zastosowaniu silnego środka przeczyszczającego kosztowności odzyskano...

Psie „dolce vita”

LONDYN. Rzecz dzieje się oczywiście w Anglii, której mieszkańcy znani są ze swego umiłowania zwierząt domowych. Właściciel rasowego psa — wysłigowca, sir Thomas Houston-Boswell, mieszkający we dworze pod Londynem, ostatnio rozpięczę go bardziej niż kiedykolwiek. Piesek, noszący zupełnie ludzką nazwę „Captain Derby” (kapitan Derby), spoczywa w miękkim łóżku i tanie dostaje śniadanie oraz inne posiłki od pokojówki, gdyż pokaleczył się podczas ostatnich wyścigów. Chory obecnie piesek, jako zwycięzca w kilku konkurencjach, przyniósł swemu właścicielowi nagrody na łączną sumę blisko 5 tysięcy funtów szterlingów.

Po tragicznej katastrofie w Alpach

Nikt nie ocalał Mróz i śnieżyca nie pozwalają na odszukanie szczątków samolotu

PARYŻ PAP. Specjalne grupy ratowników wysokogórskich oczekują w Chamonix u stóp Mont Blanc na poprawę pogody, co umożliwiłoby dotarcie do szczątków samolotu inżynierskiego, który rozbił się w poniedziałek rano wioząc na swym pokładzie 105 pasażerów i 11 członków załogi.

NATYCHMIAST po otrzymaniu wiadomości o katastrofie przystąpiono do akcji ratunkowej, ale załogi helikopterów musieli wycofać się, gdyż rozszalała się śnieżyca i temperatura spadła znacznie poniżej zera. Ogólnie przypuszcza się, że w takich warunkach nikt z ludzi przebywających w samolocie nie mógł pozostać przy życiu, jeśli nawet przetrwał sama katastrofa.

W poniedziałek wieczorem oddział specjalnie przeszkolonych żandarmów górskich, który wylądował w rejonie alpejskiego szalezu koło miejsca wypadku, musiał wycofać się do Chamonix, gdyż w wyniku śnieżyicy sam znalazł się w niebezpieczeństwie. Postanowiono więc, że nad miejsce wypadku wysłane będą najpierw helikoptery, jeśli tylko poprawią się warunki pogody, by można było odnaleźć szczątki maszyny i ewentualnie ustalić czy znajdują się tam żywi ludzie.

Dzisiaj do Genewy ma przybyć grupa przedstawicieli Indii, która weźmie udział w wyjaśnianiu przyczyn tragicznej katastrofy.

30 osób zginęło w katastrofie samolotu haitańskiego

NOWY JORK PAP. Silne tornado nad Haiti było przyczyną katastrofy haitańskiego samolotu pasażerskiego. Wypadek miał miejsce na obszarze między miastami Vayes i Jeremie. Zginęło 30 osób.

Kandydaci do lotów w Kosmos

NOWY JORK PAP. Kierownictwo ośrodka badań kosmicznych w Houston wyznaczyło już kandydatów do kolejnych lotów kosmicznych.

W kabinie „Gemini 10”, która ma zostać wysłana w trzecim kwartale br. i której lot potrwa dwa tygodnie trzy dni, znajdują się 35-letni John YOUNG oraz 35-letni Michael COLLINS. John Young uczestniczył już w locie kosmicznym w kabinie „Gemini 3” wraz z

astronautą Virgilem GRISSOMEM.

Nie zostało jeszcze postanowione, czy Michael Collins odhędzie „spacer kosmiczny”. Natomiast wyjdzie astronauta w Kosmos ma się odbyć podczas lotów „Gemini 8” i „Gemini 9”. Zostanie prawdopodobnie wysłany w połowie marca br. Jego lot potrwa od 2 do 3 dni. Statkiem powietrznym po raz pierwszy będzie dowodził astronauta — cywil, Neil ARMSTRONG. Podczas tego lotu David SCOTT ma opuścić kabinę i „spacerować” w Kosmosie.

Z babcią przez ocean

LONDYN PAP. Do portu Mahé na Wyspach Szczylnych zawinął jacht „Gimule” z 53-letnią Emmą Cole na pokładzie. Wypłynęła ona z Mombasy w Kenii i w ciągu 4 dni przebyła Ocean Indyjski. Etap ten liczył 16 700 km. Oprócz babci Emmę Cole na jachcie znajdował się jej syn, kapitan George Cole wraz z żoną Jane i dwójkiem dorosłych dzieci 23-letnią Jane i Charlesem — 19 lat.

Pomysłowość fryzjerów paryskich „tworzących” fryzury karnawałowe jest niewyczerpana! CAF



● Likwidacja tłoku i kolejek w sklepach ● Lepsze zaopatrzenie ● Kultura obsługi Handel i gastronomia w br.

WARSZAWA PAP. Podstawowe zadania na rok bieżący były tematem krajowej rady aktywów handlu wewnętrznego zwołanej przez MHW w dniu 24 bm.

PODSTAWOWY referat o programie tegorocznej działalności handlu i gastronomii wygłosił minister Edward SZNAJDER. Podkreślił on, że zapowiadane zwiększenie dostaw

wielu artykułów pozwoli na systematyczne łagodzenie, bądź likwidowanie luk w zaopatrzeniu. Aby jednak efekty poprawy były pełne, konieczne jest dalsze udoskonalenie pracy aparatu handlu. Dlatego na pierwszym miejscu w hierarchii zadań znajdują się obecnie problemy sprawniejszego dostarczania do sklepów pełnego wyboru towarów posiadanych przez hurt. Chodzi o likwidację pozornych braków towarowych

i muszą w tym uczestniczyć organizacje handlowe wszystkich szczebli.

Drugim ważnym zadaniem jest podjęcie maksymalnych wysiłków w kierunku likwidacji tłoku i kolejek w sklepach, m.in. przez zwiększenie zatrudnienia na „pół-etatach”.

Minister Sznajder poinformował, że handel ma otrzymać w br. o ponad 8 proc. więcej mięsa. Uzupełnieniem zaopatrzenia będzie zwiększenie ilości drobiu i ryb oraz przetworów mięsarskich. Korzystnie przed stawiają się planowane dostawy produktów mącznych i niektórych artykułów żywnościowych z importu, m.in. kawy, herbaty i owoców cytrusowych.

Na rynku znajduje się w br. duże partie wielu wyrobów trwałego użytku, produkowanych przez przemysł ciężki. Zwiększone zostaną również dostawy tkanin, obuwia, odzieży i wyrobów dziewiarskich.

Konieczne jest zwiększanie mechanizacji prac w handlu i gastronomii. W większym stopniu trzeba też korzystać z możliwości rozwoju punktów handlowych i gastronomicznych, działających na zasadach ajencyjnych.

Gastronomia ma w br. skoncentrować swe wysiłki w kierunku dalszej poprawy jakości potraw oraz podnoszenia kultury obsługi.

W dyskusji zwracano uwagę na szereg trudności, z którymi spotyka się handel w swej codziennej pracy. Mówiono m.in. o niedostatecznym zatrudnieniu i funduszu plac oraz ograniczonych środkach inwestycyjnych.

Ogółem w bieżącym roku przybędzie naszemu województwu 164 warsztaty rzemieślniczych, wskutek czego działacze w Szczecinie i województwie 3 979 rzemieślniczych punktów produkcyjnych i usługowych. (jot)

Warsztaty rzemieślnicze na mapie województwa

W ROKU 1965 na terenie woj. szczecińskiego działało 2 915 warsztatów rzemieślniczych. Blisko połowa z nich skoncentrowała się w samym Szczecinie. Natomiast w powiecie szczecińskim jest obecnie tylko 65 zakładów rzemieślniczych i liczba ta w przyszłym roku, jak przewiduje Izba Rzemieślnicza, ulegnie zmniejszeniu do 54 zakładów. Przewiduje się likwidację wielu zakładów budowlanych oraz dwóch branży drzewnej.

W innych miejscowościach naszego województwa zakłada się wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych. Dotyczy to takich miejscowości, jak: Swinoujście, Choszczno, Dębno, Goleńów, Myślibórz, Stargard. Najmniejszy przyrost warsztatów nastąpi w branży rzemiosł mineralnych i przemysłowych różnych. Dominować będą warsztaty budowlane i metalowe, których w naszym województwie będzie w br. ponad 600 w każdej z tych branż.

„Wiosenny festiwal muzyki nastolatków”

WARSZAWA PAP. W kalendarzu naszych imprez kulturalnych odnotuje się w tym roku nowe wydarzenie. Wiosenny festiwal muzyki nastolatków, organizowany przez Polską Federację Jazzową przy współudziale Polskiego Radia i TV, wszystkich organizacji młodzieżowych i redakcji „Standardu Młodych”. Patronat nad imprezą obejmą Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Festiwal pomyślany jest jako przegląd big-beatowych zespołów młodzieżowych, oczywiście amatorów, których w kraju działa obecnie ponad 2 tysiące. W lutym, marcu i kwietniu odbywać się będą eliminacje wojewódzkie, które wyłonią uczestników przeglądu ogólnopolskiego. Finał festiwalu odbędzie się w maju, prawdopodobnie w Gdańsku. Jedną z imprez towarzyszących festiwalowi będzie konkurs na młodzieżową piosenkę roku. Nagrodzone utwory znajdą się w programie imprezy finałowej. Wiosennego festiwalu muzyki nastolatków.

Nieostrożność przyczyną tragicznych wypadków

WARSZAWA PAP. W ciągu ostatniego tygodnia na liniach kolei podwarszawskich zanotowano 7 śmiertelnych wypadków, spowodowanych nieostrożnością. 14 bm. pod pociąg elektryczny z Warszawy do Wolmina wpadł idący torami 13-letni Andrzej Łojek. Chłopiec zmarł w szpitalu. 19 bm. na stacji Sokołów Podlaski przebiegający został przechodzący przez tor Rygumil Sosnowski. Śmierć nastąpiła na miejscu. 20 bm. pod pociąg do Wolmina w okolicy Kiebowca dostał się idący wzdłuż torów Jan Wdłękowski. Również po zostało 4 wypadki nastąpiły w podobnych okolicznościach.

Czy wreszcie poprawa?

Dwa razy więcej wyrobów z elastilu

ŁÓDŹ PAP. O nowoczesności wyrobów dziewiarskich i potrzebnych decyzjach przed wszystkim surowiec. Toteż fabryki tej branży w coraz szerszym stopniu stosują włókna chemiczne, z których można uzyskać artykuły trwałe, łatwiejsze do konserwacji, ładniejsze i bardziej modne. W tym roku zakłady dziewiarsko-pończosnicze mają przerobić ok. 15 tys. ton różnego rodzaju włókien sztucznych i syntetycznych. W największym stosunkowo stopniu zwiększy się zużycie anilany. Podczas gdy w całym ub. roku zakłady otrzymały do dyspozycji 800 ton tego surowca, zastępującego w powodzeniem wełnę — dostawy tej w I kwartale br. mają wynieść 540 ton. Jest to możliwe dzięki uruchomieniu produkcji anilany w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych.

W tym roku przewiduje się także prawie dwukrotny wzrost zużycia przedzi elastilowej. Jest to efekt sporych nakładów na zakup urządzeń w samym przemyśle dziewiarsko-pończosniczym. Nowe wytwórnie elastilu w Olimpii i „Sandrze” pozwalają zwiększyć — choć nadal jeszcze w stosunku niedostatecznym — produkcję poszukiwanych na rynku starost mek, dziecięcych i młodzieżowych oraz rajtów.

Na ośdziesiąt jedyńskich nie trudno o awarie. Autobus PKS, zjadający z Przemysłu do Sanoka, stoczył się do rowu w pobliżu wsi Czeret. Kraksa nastąpiła w trakcie mijania się dwu autobusów.

CAF-Kwiatkowski

Jubileuszowy super-program „Syreny”

WARSZAWA PAP. Z okazji swego 20-lecia Teatr Buffo „Syrena” wystąpi 29 bm. z nowym „super-gigant-pantomimie-sterofonizowanym” programem pt. „Inne czasy czyli 20 lat później”.

Jubileuszowa składanka plóra Zdzisława Górnego, Wacława Stepnia i Czesława Szpakowicza (razem reżysera i twórcy oprawy scenograficznej przedstawienia), obfotografowane w wieloletniej niepodzielnym programie filmowej Łódzkiej „Syreny”, która zaczynała swą działalność przed 20 laty własnym programem „Inne czasy”.

W przedstawieniu weźmie udział cały zespół „Syreny” z dawno nie oglądanym Ludwikiem SEMPOLSKIM. Ponadto gościnnie wystąpią: Irena SANTOR, Krystyna MAZURKOWA i Witold GRUCA.

Nie zabraknie nikogo

(Dokończenie ze str. 1)

moc nas wszystkich, były w stanie wznieść 1 200 nowych szkół, najpiękniejszy pomnik, jaki wystawiliśmy sobie na obchody 1000-lecia Polski.

W okresie ostatnich siedmiu lat mieszkańcy naszego województwa ofiarowali na budowę szkół Tysiąclecia ponad 219 mln zł, za które oddano do użytku 29 szkół, a 9 dalszych znajduje się w budowie. Jedna trzecia wszystkich wzniesionych w ciągu siedmiu lat w naszym województwie szkół, to wynik ofiarności wszystkich jego mieszkańców.

Wielki jest wkład państwa i niemalże trud wszystkich mieszkańców Ziemi Szczecińskiej w dzieło rozbudowy szkolnictwa na naszym terenie. Jednak mimo niewątpliwych osiągnięć na tym polu, województwo nasze stoi przed poważnymi trudnościami, wobec wchodzącej w życie reformy szkolnej.

Tym kierował się Ogólnopolski Komitet FJN apelując do świadomości nas wszystkich. „Zwracamy się do całego naszego narodu — czytamy w apelu — do wszystkich ludzi pracy miast i wsi o powszechny udział w realizacji jednego z najbardziej fundamentalnych zadań naszego pokolenia, udział w tworzeniu i umacnianiu takiego systemu oświaty, który całej polskiej młodzieży zapewni wykształcenie, należyte umiejętności zawodowe i przygotowanie do życia, aby godnie i pomyślnie kontynuowała dzieło swych ojców i matek, aby budowała siłę państwa i narodu, w niej znajdując rekompensatę swojej osobistej pomyślności. Cały naród swojej młodzieży”.

Hasło temu użyczymy swego wszechstronnego poparcia, tak jak uczyniliśmy go wtedy, kiedy przystąpiliśmy do budowy szkół Tysiąclecia. Na apel OK FJN nie może pozostać obojętny żaden mieszkaniec naszego województwa, bo sprawa nowych szkół — to sprawa naszych dzieci, nas wszystkich.

W realizacji tego nowego, trudnego ale pięknego hasła, nie powinno zabraknąć nikogo.

NASZA POGODYNKA

Mrozy powrócą?

JAK W ZEGARKU, punktualnie i zgodnie z przewidywaniami zmieniła się pogoda w styczniu. Prognoz synoptykom z działu pognoz długoterminowych PIHM należą się słowa uznania. Koniec I i II dekady zapowiedzieli jako okres mroźny, z ostrzejszą zimą i tak było. Na III dekadę zapowiadali ocieplenie i kilka dni odwilży — i oto mamy temperatury dotąd na południu kraju a koło 0 st. w centrum. Pada mżawka w dzielnicach południowych i kapie z dachów nawet w Warszawie. Na północy Polski mrozy zależą — w nocy temperatura spada do minus 6 — 8 st., w dzień odwilży i zima, w granicach minus 2 — 4 st.

Co dalej? Mapy pogody zapowiadają, że nie, który obecnie znajduje się nad Niemcami a drugie centrum nad Jugosławią — będzie przesuwające się na wschód. A zatem uderzenie ciepła przejdzie tylko przez południowe rejony kraju, gdzie przez dwa, trzy dni panować będzie odwilż. W dzień będzie do plus 2-3 stopni, opady mokrego śniegu, mżawki lub śniegu z deszczem. W nocy spadek temperatury do 0 st. lub nieco poniżej. Wietrzy słabe zmienne.

Na północy Polski utrzyma się letka zima. W nocy spadki temperatury zwiastują na północnym wschodzie, do minus 5-8 st., a w

dzień od minus 2 do minus 4 stopni. Opady śniegu, pochmurno, lokalnie mglisto i tylko krótkotrwałe przejaśnienia. Wiatry północno-wschodnie i północne, słabe lub umiarkowane.

W miarę przesuwania się niżu na wschód cyrkulacja będzie się zmieniać na północno-zachodnią i północną. O ile nowy niż nie zaatakuję od zachodu — w drugiej połowie III dekady stycznia mogą znów wrócić mrozy w całym kraju. Tym bardziej, że stręcha większych mrozów nadal zalega nad Skandynawią, Finlandią i dalej na północ. Wystarczy lekka zmiana cyrkulacji na północną lub północno-wschodnią, a zima wróci nad Europę środkową. I z takim rozwojem sytuacji liczą się nasi synoptycy, zapowiadając po kilku dniach cieplejszych — ponowne ochłodzenie oraz opady śniegu, gdyż wszystko to będzie się działo na pograniczu wyżu i niżu, a więc w stręcie, gdzie zwykle i pada.

WICHUREK

2 bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „PSTROWSKI” — z NRF pod balastem.
S/S „RATAJ” — z Anglii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „DUNAJEK” — do Anglii z cebula.
M/S „LWIEC” — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
S/S „SZCZECIN” — do Danii ze Świnoujścia z węglem.
S/S „SŁAWNO” — do Danii z węglem.
M/S „RUSALKI” — do Oslo z drobnicą.
S/S „ZIELONA GÓRA” — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU portowcy przeładowali 174,3 tys. ton, w tym — węgla 71,4 tys. ton, innych towarów masowych — 36, zboża 19,2, drewna 5 i drobnicy 42,7 tys. ton. W tym samym okresie port obsługiwał ponad 90 statków.

WCZORAJ przebywały w porcie 32 statki, o tonażu ok. 60 tys. ton. Przy Porcie m/s „Proponties” (gr.) ładuje słarczan amonu dla Egiptu, przy Bytomskim m/s „Dorogobusz” rozpoczął wyładunek aparatury dla CSRS a przy Czesłowskiem m/s „T. Sisters” (USA) kontynuował załadunek surowców z CSRS do USA.



Pocztówka z Moskwy

Skonczyły się... termometry!

POWIEM OTWARCIE: aż „przysiedliśmy” z wrażeń, kiedy kilka dni temu na okiennych termometrach zobaczyliśmy, iż rteć zjechała do samego końca. Padł więc moskiewski rekord chłodu: minus 31 stopni! Do tej pory, od słynnej zimy 1941 r., kiedy to Niemcy podchodzili pod miasto, wynosił on dla stolicy ZSRR minus 28 st.

Przyznać jednak trzeba, że nawet ten trzaskający mróz nie wywołał w Moskwie większego wrażenia. Oczywiście „zauważa się” spadek temperatury, ale nie odbija się to jeszcze na życiu miasta. Komunikacja działa normalnie, zaopatrzenie i

handel też. W metro, jak zwykle, sprzedają lody, na licznych stoiskach — południowe kwiaty, pomarańcze, banany.

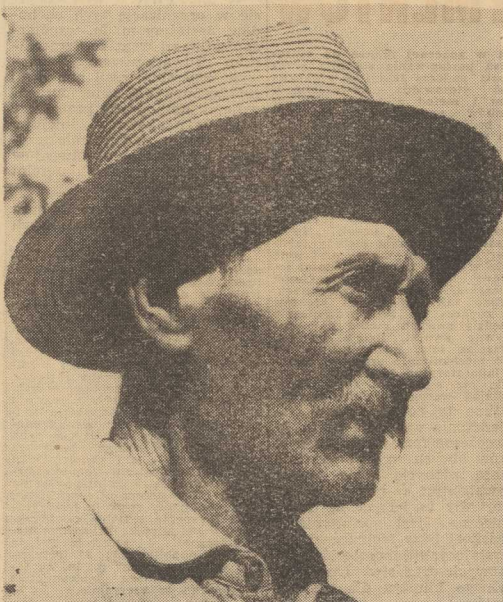
Trudności za to odczuwamy w pracy poczty i telefonów. Listy z Polski idą teraz mniej więcej 10 dni, zamiast — jak latem — 3-4. To ponoć wciąż jeszcze skutki świąteczno-noworocznej lawiny pozdrowień i prezentów... Połączenia telefoniczne z krajem też się opóźniają, czeka się teraz o wiele dłużej, niż zwykle. Tu, na ni-sprawdzenie, słyszy się, że trwa „rozruch” nowej automatycznej centrali międzynarodowej. Ale gdy się już wreszcie „doziera” — podobno ma być o wiele, wiele sprawniejsza, niż stare urządzenie. Zobaczymy.

A propos telefonów. Niemala sensację sprawili niedawno pracownicy stołecznej łączności. Przeprowadzali oni eksperymenty polegające na zastosowaniu promieni laserowych w połączeniach podczas rozmów między dwoma moskiewskimi centralami telefonicznymi „G-4” i „AW-3”. Nie znam się na szczegółach technicznych, ale gdy rozmawiałem przez taki laserowy telefon — rzeczywiście słyszalność była o wiele lepsza, wyraźniejsza, niż przez zwykły aparat.

Aparaty telefoniczne z naszej fabryki w Radomiu, to, nawiasem mówiąc, jeden z bardziej chodliwych towarów eksportowych, którymi konsekwentnie zdobywamy radziecki rynek. Widziałem te aparaty w moskiewskich gabinetach ministerstwa, spotykałem je w Alma-Atie, Rydze, Chabarowsku, w Azerbejdżanie i Gruzji. Eleganckie, kolorowe, o nowoczesnej linii. To jeden z artykułów wyeksportowanych w Związku Radzieckim przez nasz handel zagraniczny, dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu branżowych wystaw i pokazów targowych.

Po latach niedoceniania tej formy handlu zwraca się na nią w ZSRR coraz większa uwaga. Nasi handlowcy, na szczęście, nie omiłą okazji. Wystarczy chyba wspomnieć, że w 1983 roku zorganizowano w Związku Radzieckim zaledwie 2 pokazy naszych towarów, w 1984 roku — 5, w minionym — 16, a na bieżący rok planuje się już urządzenie co najmniej 20 polskich handlowych wystaw. Radziecki rynek jest chłonny, ale klienci są coraz bardziej wymagający... Przysyłanie tu odzieży znowy czy konfekcyjnych „bubli”, jak to się zdarzało przed kilkoma laty, nie ma już najmniejszych szans powodzenia. Mamy poważnych konkurentów: francuscy, włoscy, japońscy, niemieccy, węgierscy czy fińscy dostawcy też za biegają o rublowe zamówienia...

Piotr DARKOWSKI



Portret bośniackiego chłopca



Nowe osiedle mieszkaniowe „Grbovica” w Sarajewie.

Z notatnika podróży po Jugosławii (5)

Zawrotna kariera

(Korespondencja własna „Kuriera”)

10
XI
1965

SARAJEWO jest miastem kontrastów, tak zresztą jak cała Jugosławia. I to do- daje mu uroku. Toteż chyba dobrze się stało, że nie zrealizowano

zrodzonych tu w pierwszych powojennych latach koncepcji zlikwidowania dawnego tureckiego centrum handlowego, tzw. Baszczarsziji — natomiast myśli się obecnie o pełnej restauracji i konserwacji starych zabytkowych budowli przeszłości, przeznaczając na ten cel 300 mln starych dinarów.

Ta wielopłaszczyznowa kontrastowość Sarajewa ma swoje źródło przede wszystkim w powojennych dokonaniach. Do czasu wojny było bowiem Sarajevo biednym, ubogim miastem, w przemyśle prowincjonalnym miastem. Po wyzwoleniu, które tu przyszło 6 kwietnia 1945 r., do stolicy Bośni i Hercegowiny szerokim nurtem wkroczyła rewolucja przemysłowa i kulturalna z wszystkimi dobroczynnymi jej następstwami.

Przed wszystkim Sarajevo wyrósł na potężny ośrodek przemysłowy z rozwiniętym przemysłem elektrotechnicznym, fabryką motorów, motocykli,

skuterów i rowerów, przemysłem drzewnym i meblarskim, konfekcyjnym i farmaceutycznym, tytoniowym i spożywczym. Wiele powstało nowych zakładów pracy, wiele rozbudowę i modernizuje się. W takim np. „Energoinwestie” — który miałem okazję zwiedzić — a który projektuje kompletne obiekty energetyczne i przemysłowe — zatrudnionych jest 1 700 pracowników, w tym samych techników i inżynierów — ponad 700.

Revolucja przemysłowa niesie nieodłącznie ze sobą burzliwy rozwój kultury. Na przykładzie Sarajewa widać to może o wiele plastyczniej niż na wielu innych ośrodkach miejskich. Jest ono, co się zowie, prawdziwym centrum kulturalnym i artystycznym socjalistycznej republiki.

Na sarajewskim uniwersytecie z 12 wydziałami na 10 wyższych uczelni widać zdobywa ponad 150 tysięcy studentów. W 150 szkołach podstawowych i średnich uczy się 70 tysięcy młodzieży. Tu ma swoje siedziby ponad 20 instytutów naukowo-badawczych. Tu odbywa się tradycyjny narodowy festiwal małych form teatralnych z całej Jugosławii, a 6 stoletnich teatrów sięga do ambitnego repertuaru.

Zadziwia w Sarajewie troska jego gospodarzy o tradycję. Chyba tylko w Krakowie można spotkać tyle muzeów i galerii sztuki, ile ich jest w Sarajewie. Wymieniam tylko niektóre: Narodowe Muzeum Rewolucji Bośni i Hercegowiny, Muzeum Miejskie, Muzeum Gawrilo Principa, Muzeum Książki, Zbiory Muzealne Serbsko-Prawosławne Kościoła, Galeria Sztuki, Galeria Mirka Komosa, Galeria Obrazów i Ikon. Ilije Buljovicca.

Nie tedy dziwnego, że w tej atmosferze kultury i poznawania dla tradycji i przeszłości mogło się w Sarajewie w powojennym okresie rozwinąć niezwykle silne środowisko artystyczno-plastyczne, którego przedstawiciele brali udział i zdobywali wysokie nagrody w międzynarodowych wystawach w Moskwie i Leningradzie, Pradze i Warszawie, w NRF, Hollandii, Włoszech i wielu innych krajach. Widać efekty tej twórczości niemal na każdym kroku, szczególnie w postaci nowoczesnych pomników ku czci poległych partyzantów. Jest tych pomników rozsianych po całej tylko Bośni i Hercegowinie blisko 4 tysiące.

Prężność artystyczna Sarajewa widoczna jest także jak na dłoni w nowoczesnej architekturze, która kontrasty — o których wspominałem na początku — jeszcze bardziej pogłębia. W okresie ostatnich 20 lat wybudowano tutaj ponad 26 tys. mieszkań, a więc o wiele więcej niż przez całe 70 lat przed wojną. A mimo to — mieszkań stale brak.

Środki na ten burzliwy rozwój miasta dostarcza nie tylko przemysł i ubogie tutaj rolnictwo. Są one czerpane z bogatego rozwiniętej turystyki za-

granicznej, która w gruncie rzeczy jest uprawiana — z uwagi na szczególnie dogodne warunki klimatyczne Bośni i Hercegowiny — niemal przez cały rok. Moi cicerone zaprowadzili mnie do sarajewskiego Związku Turystycznego. To co mnie tam najbardziej ujęło — to przede wszystkim doskonała informacja. Nie tylko ustna, lecz przede wszystkim wyrażająca się w bogactwie wielobarwnych, efektownych folderów i przewodników, z których można dowiedzieć się o każdej nawet małej miejscowości turystycznej — absolutnie

wszystkiego. Dzisiejsze Sarajevo — to miasto o dużych ambicjach. Trzeba powiedzieć, że realizuje te ambicje skutecznie, stając się miastem nowoczesnym i dającym się szybko polubić.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Foto: M. DURASEVIC

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Błąd” Eichmanna

„EICHMANN popłynął brzemieniem w następstwa błąd, ukrywając się po wojnie na state w Argentynie. Gdyby w odpowiednim czasie powrócił do Niemiec zachodnich, prawdopodobnie mógłby spokojnie dożywać swych dni jako emeryt państwowy”. To sarkastyczne stwierdzenie znalazło się w ostatnich dniach na łamach zachodnioblińskiego pisma „Telegraf”. Gazeta zamieściła je w związku z faktem, iż jeden z najbliższych współpracowników Eichmanna, Harster, został dopiero teraz aresztowany w Monachium mimo iż jego przestępstwa były już od dawna znane. (ZAP)

Rewizjoniści planują nową wielką hecę

JAK PODAJE agencja ADN z Bonn, organizacje rewizjonistyczne przygotowują na pierwszą połowę maja wielką imprezę w stolicy NRF. Ma to być wielka demonstracja zorganizowana w centrum Bonn, w trakcie której dziesiątki tysięcy przesiedleńców demonstrować mają na rzecz „przywrota prawa” czyli rewizji granicy polsko-niemieckiej. Jak wynika z wynurzeń zamieszczonych na łamach „teoretycznego” organu ruchu rewizjonistycznego „Deutscher Ossident”, manifestacja owa ma być również protestem przeciwko „próbom zmniejszenia”, wyrażającym się przede wszystkim w głosnym, kwestionującym zachodni-niemieckie roszczenia rewizjonistyczne memorandum zachodni-niemieckiego kościoła ewangelickiego. (ZAP)

Zdjęcie przedstawia aparat do badań psychotechnicznych systemu Piórkowskiego wystawiony przez ZUT na Krajowych Targach w Poznaniu.

Aparaty testowe pochodzą ze Szczecina

NA OSTATNICH Jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu duże zainteresowanie wzbudził aparat do badań psychotechnicznych systemu Piórkowskiego. Ten prototyp opracowano i wyprodukowano w Zakładzie Usług Technicznych WZSI w Szczecinie. Aparat służy do badań refleksu i trwałości uwagi. Posiada szerokie zastosowanie przy badaniu kierowców samochodowych, maszynistów kolejowych, suwnicowych, dźwigowych itp.

Kiedy inż. Henryk Oleksiak, kierownik tego zakładu i jednocześnie współtwórca wielu innych projektów, zaprezentował ten aparat, byłem trochę zaskoczony. Spodziewałem się, że zobaczę bardziej skomplikowany mechanizm. Tymczasem wygląda on jak mały elektryczny instrument muzyczny z wyłącznikami zamiast klawiszy. Całość — estetycznie wykonana i niewielkich rozmiarów.

To był początek. Dotychczas wyprodukowano już 9 tego typu aparatów. Koszt jest niewielki bo wynosi 15 tys. złotych. Zastosowanie jego i płynące korzyści z prowadzenia badań w wielu zakładach pracy są chyba niezaprzeczalne. Zainteresowanie aparatami pochodzącymi z Zakładu Usług Technicznych w Szczecinie jest bardzo duże. Dlatego zapadła decyzja, aby wszystkie tego typu aparaty projektowane i opracowywane przez ZUT były produkowane w Spółdzielni „Weteran”. Uzyskano już kredyty na przygotowanie się do tego nowego profilu produkcji.

Ale nie tylko tym jednym typem aparatu może się pochwalić ZUT. Są już także nowe, wypróbowane i zaopiniowane przez psychologów i innych fachowców aparaty „Fremometr” przeznaczony do badań stopnia drżenia ręki oraz precyzji ruchu rąk, sprawności centralnego układu nerwowego, koordynacji wzrokowo-ruchowej i stopnia kontroli ruchów dowolnych. Inny aparat o nazwie „Suport krzyżowy” służy do badania orientacji ruchu wzdużnego i poprzecznego. Aparat ma bardzo duże zastosowanie przy badaniu tokarzy, frezerów, szlifiery itp. pokrewnych zawodów. I wreszcie aparat do badania wrażeń optycznych (stopień jaskrawości i różnicy barw).

Jak nam powiedział inż. H. Oleksiak, zakład ich pracuje nadal nad nowymi modelami i typami aparatów przeznaczonych do badań psychotechnicznych, bez których dziś już nie jest do pomysłenia prowadzenie wszechstronnych badań i obserwacji sprawności i refleksu u ludzi wykonujących precyzyjne i odpowiedzialne prace.

Amatorów na te aparaty jest podobno wielu. Sprzyja temu właściwa informacja prowadzona przez ZUT, który wydaje dokładne prospekty. Zakład Usług Technicznych przy WZSI w Szczecinie poważnie myśli także o eksporcie swoich aparatów.

A. ZBOROŃ

O KLIMAT DLA EKSPERYMENTÓW

Naukancie języków obcych w szkołach stanowi od kilku lat przedmiot dużego zainteresowania władz oświatowych oraz nauczycieli. Mimo dużej aktywności w zakresie nauczania języków obcych, zarówno w szkole jak i poza szkołą, nie od dziś wiadomo, że praktyczne opanowanie języka, zwłaszcza przez młodzież szkolną, pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

W WARUNKACH nauki szkolnej główną przyczyną uniemożliwiającą, jak stwierdzają fachowcy, zdobycie przez ucznia maksimum umiejętności w zakresie praktycznego posługiwania się językiem obcym jest fakt, że w warunkach obecnego, tradycyjnego systemu nauczania uczeń ma zbyt mało czasu na konwersację.

Z tym właśnie problemem wiąże się coraz śmielej podejmowane inicjatywy wprowadzania do szkół nowoczesnych metod nauki języków obcych. Stosowanie środków audiowizualnych, takich jak magnetofon, nagrania płytowe i przezroczna. Pamiętać jednak należy, że metody te, niekiedy eksperymentalne, realizowane są w pewnym sensie poza programem nauczania. Stąd właśnie konieczność niezbędnej korelacji założeń programowych z wymogami współczesnej szkoły.

W Szczecinie nowoczesną formą nauki języka rosyjskiego stosuje od kilku lat LUDWIK GROCHOWSKI, kierownik sekcji języka rosyjskiego w Okręgowym Ośrodku Metod dydaktycznych i wykładowca tegoż języka w Liceum Nr 5 obecnie w Liceum im. Mieszkę I przy ul. H. Pobożnego.

Nauka języka rosyjskiego odbywała się tu w laboratorium językowym, wyposażonym w sale głębi, kabinę indywidualnie zaopatrzoną w słuchawki, pulpit centralny z magnetofonem, pulpit z rzutnikiem i epidiaskopem oraz głośnik o wysokiej czułości. Używam słowa ODBYWAŁA się, ponieważ z chwilą przeniesienia Liceum nr 5 do budynku przy ul. Ciesławskiej, laboratorium zostało demontowane i obecnie, już na nowym miejscu, czyni się próby jego rekonstrukcji.

Podział czynności w laboratorium językowym w Liceum nr 5 był tak zorganizowany, że każdy uczeń, wchodzący w skład grupy ćwiczącej, posługiwał się językiem rosyjskim przez 8 minut w ciągu lekcji (przy systemie tradycyjnym 1 minuta). Tak więc wychodząc z założenia, że praktyczne opanowanie języka obcego uzależnione

jest w znacznej mierze od czasu poświęcanego się nim przez ucznia podczas lekcji — efektywność stosowania nowoczesnych form i metod z wykorzystaniem środków audiowizualnych, staje się bezsporna. Dodatkowym plusem metody stosowanej z powodzeniem przez Ludwika Grochowskiego jest fakt, że przy stosowaniu nowych środków przekazywania wiadomości w dużym stopniu zwiększa się zainteresowanie ucznia nauczonym przedmiotem, jego uwaga jest bardziej skoncentrowana. Fachowcy oceniają, że w wypadku stosowania metody laboratoryjnej uczeń może przyswoić sobie w ciągu roku sprawność językową, którą przy tradycyjnym nauczaniu, osiągnąłby po 3 latach. Mimo tak widocznych efektów nie oznacza to, że wprowadzanie wszędzie nowych metod daje pozytywne wyniki. Dzieje się tak zwłaszcza tam, gdzie istnieje dość mechaniczne przeniesienie metody laboratoryjnej do nauki języka obcego, nie mając ku temu odpowiednich warunków technicznych.

Mimo to dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że nowoczesne formy nauczania języków obcych mają wszelkie szanse zdobyć sobie prawa obywatelstwa w naszych szkołach. Aby to jednak nastąpiło konieczne jest zapewnienie właściwej bazy technicznej dla powstających laboratoriów językowych oraz stworzenie przychylnego klimatu dla eksperymentów.

ZBIGNIEW DYLIŃSKI

„Kurier” rozmawia z dyrektorem IZP drem K. Gólczewskim

i zamierzenia

Instytut Zachodnio-Pomorski rozpoczął pracę 16 maja 1961 r. Głównym jego celem jest prowadzenie kompleksowych badań naukowych w oparciu o własną kadre i własny warsztat naukowy. Badania te odpowiadają szczególnie ważnym zamówieniom społecznym: służą tworzeniu podstaw naukowych dla problematyki wszechstronnego zagospodarowania Pomorza Zachodniego. Tematyka tych badań obracała się od początku powstania IZP w kręgu zagadnień często tendencyjnie i fałszywie ujmowanych przez naukę zachodniomorską. Stąd istotne zadanie Instytutu skutecznej walki z tezią zachodniomorskiej o rewizjonizm. Podkreślamy wreszcie, że Instytut spełnia rolę jednego z ważnych ogniw myśli humanistycznej w Szczecinie.

— Zważywszy tak wszechstronne kierunki działalności Instytutu, rozumiałoby się, że jest problem kadry naukowej różnych specjalności...

— ISTOTNIE, kolektyw kadrowy Instytutu jest bardzo zróżnicowany. Są więc: historycy, ekonomiści, demografowie, socjologowie, urbanści i geografowie. We wszystkich tych dziedzinach dominuje aspekt historyczny z połozeniem akcentu na czasy najnowsze. Trudność polega więc i na konieczności korelacji między poszczególnymi dyscyplinami i na stosunkowo małej (dla historyków) odległości chronologicznej czasów, które są przedmiotem badań.

— Każdy kto zajmuje się problematyką naszego regionu zna publikowane przez Instytut i ukazujące się w ładnej szacie graficznej zesztytu dwumiesięcznika „Przegląd Zachodnio-Pomorski”. Znamy są też publikacje książkowe członków Instytutu. Za książkę pt. „Pomorzanie Zachodnie na przełomie

dwu epok” (Wyd. Poznańskie) otrzymał Pan nagrodę „Polityki” w 1965...

— JEST to sfera działalności naszego Instytutu niezwykle ważna. W okresie 1961—1964 r. wydaliśmy 23 zeszyty wspomnianego „Przeglądu”. Objęły one ok. 160 rozpraw naukowych, 75 recenzji i 11 opinii, przeszło 60 publikacji gośpodarczych, społecznych i kulturalnych. Część prac obejmuje również zagadnienia niemożliwość oraz sprawy kontaktów z innymi krajami, zwłaszcza afrykańskimi. Publikacje książkowe Instytutu wydane wspólnie z Wydawnictwem Pomorskim. Ukazały się już m. in.: A. Wielopolskiego „Ustrój polityczny Pomorza Zachodniego w XIX wieku”, P. Zaremby i H. Orlińskiej „Rozwój przestrzenny Szczecina”, praca zbiorowa pod redakcją B. Dopieraty „O dziejach Pomorza Zachodniego” i wiele innych. Warto wspomnieć, że wydawnictwa Instytutu złączają „Przegląd Zachodnio-Pomorski” — docierała do przeszło 100 odbiorców zagranicznych (m. in. do Australii).

Jedną z najpoważniejszych pozycji naukowych Instytutu będzie niewątpliwie „Monografia województwa szczecińskiego”, pomysłu na którą, planując 20-letnie osiągnięcia gospodarki i kultury na Pomorzu Zachodnim, Monografia ukazuje się w połowie bieżącego roku.

— Co przygotowuje Instytut z okazji obchodów XX-lecia Nauki Polskiej w Szczecinie?

— AKTYWNIE włączyliśmy się w organizację tych obchodów. Jesteśmy m. in. współorganizatorami wraz ze Szczecińskim Towarzystwem Naukowym centralnej sesji naukowej poświęconej XX-leciu, opracowujemy bibliografię prac szczecińskich naukowców, inicjujemy badania nad rozmieszczeniem i adaptacją absolwentów szczecińskich wyższych uczelni w okresie XX-lecia.

— Powróćmy jeszcze do sprawy organizacji problemowych prac Instytutu.

— PRACA naukowa Instytutu oparta jest na pięciu sekcjach. Praca Sekcji Historycznej koncentruje się na badaniu dzieł Pomorza Zachodniego, przy czym Wojskowa Podsekcja Historyczna opiera się na walce z tezią zachodniomorską o rewizjonizm w rozwiązywaniu problemów wstępujących się w procesie rozwoju naszej gospodarki. Adaptacja ludności napływowej w nowym środowisku, problemy współpracy gospodarczej o różnych wzorach kulturowych — oto problematyka Sekcji Socjologiczno-Demograficznej. Treścią zainteresowania Sekcji Przestrzenno-Geograficznej są m. in. plany rozwoju historycznego Szczecina i Dąbia (wykorzystane przez Miejską Pracownię Urbanistyczną), wreszcie Sekcja Morska opublikowała 35 artykułów w „Przeglądzie” m. in. na temat powojennego budownictwa okrętowego w Szczecinie.

— Niedawno czytaliśmy o bliższemu współpracę ze Szczecińskim Towarzystwem Kultury.

— Zamierzamy wspólnie interesować się działalnością powiatowych towarzystw regionalnych. Chcemy w oparciu o Inteligencję poszczególnych powiatów stworzyć tam ośrodki krzewienia wiedzy o regionie, dostarczanej np. przez Instytut. Będziemy wykorzystywać tematy prac magistrów traktujących o kwestiach demograficznych i historii formowania się władzy na naszych terenach. Instytut będzie wydawał jako dodatek do „Przeglądu” zeszyty poświęcone określone- mu regionowi (krótki rys dzie-

— Jów powiatu w aspekcie XX-lecia). W rezultacie dzieło o aktywizację i inspirowanie w tych wszystkich kierunkach sro- dowisk intelektualnych w powia- tach. Cele więc nasze i STK są zbliżone.

Rozmawiał:

M. CZARNIECKI

Robocza oprawa
V Kongresu Techników

Wielka giełda pomysłów

WIELKA giełda pomysłów, patentów i metod unowocześniania procesów technologicznych stanowić będzie wystawę technologii przemysłu maszynowego organizowaną w przyszłym miesiącu na terenie Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach.

Na wystawie zaprezentowane zostaną bogaty dorobek za- plecza naukowo-technicznego i instytutów naukowo-badaw- czych, biur konstrukcyjnych w tak ważnych dziedzinach jak nowoczesne technologie odlewania metali, tłocznictwa i obróbki obrotowej, erozyjnej i cieplnej, przetwor- stwa tworzyw sztucznych i niernictwa oraz kontrol.

Nowoczesne metody obróbki cieplnej i cieplno-chemicznej, które decydują zarówno o wy- sokiej jakości maszyn jak i ko- rzystnym ekonomicznym kształ- towaniu się kosztów wyrosta- nia są u nas jeszcze niedosta- tecznie spopularyzowane. Wyni- ka to najczęściej ze słabego rozeznania w tych sprawach odpowiedzialnych komórek or- ganizacji produkcji. Katowicka wystawa, pomyślana jako wiel- ki przegląd dotychczasowego dorobku naszego zaplecza na- ukowo-badawczego w tej dzie- dzinie, stać się ma jednocześnie wielką giełdą, na której zainteresowani przedstawicie- le przemysłu uzyskują obszerną informację z zakresu i opłacalności stosowania eksp- nowanych procesów, potrzeb- nych nakładów i warunków dla ich wdrażania, a także bę- da mieć okazję zetknąć się bezpośrednio z twórcami i autorami wielu wystawianych prac.

W czasie trwania wystawy zorganizowane zostaną dla za- interesowanych specjalistów odpowiednie kursy konferencje z tematyce powiązanymi re- feratami i pokazami filmów technicznych.

Katowicka wystawa stanowi- ma roboczą oprawę V Kongre- su Techników Polskich, które- go obrady zbierają się z jej otwarcem. (SOK)

Czy ludzkości grozi głód?

NIE MA chyba dnia, żeby w którymś z poważnych piśm ekonomicznych na Zachodzie nie zamieszczono publikacji dotyczącej problemów związanych z bombą D — eksplozją demograficzną w Azji, Afryce i Ameryce Południowej. W rezultacie tego „wybuchu” na schyłku obecnego wieku na kuli ziemskiej żyć będzie 6,5 miliarda ludzi.

Najczęściej poruszonym problemem jest przy tym sprawa nakarmienia przyszłej ciszy ludzkiej. Trochę to bynajmniej nie wymagane, jeśli wziąć pod uwagę, że np. ludność Azji, wynosząca przeszło połowę mieszkańców świata, wytwarza tylko jedną czwartą wszystkich produktów żywnościowych. Ze względu na jedynego mieszkańca tego kontynentu — Białą Afrykę — przysięgają wskaźnik 100 jako przeciętny przed II wojną, mamy obecnie — 53, a jakość wyżywienia, mierzona zawartością białka jest w Azji o połowę gorsza niż u mieszkańców Ameryki Północnej i Europy.

Czy więc rzeczywiście ludzkości grozi w niedalekiej przyszłości głód? I czy tylko eksplozja nieznanych, dalekich i chyba... wapiących, nowych źródeł pożywienia może odwrócić zbliżającą się katastrofę?

Na to pytanie, stawiane w tonie dramatycznym przez demografów i ekonomistów, spokojnie odpowiadają badacze głę-

bi — zwykłej kuchennej, siarczanu, magnezu, potasu, bromu. Z innych substancji — oceanicznych można wydobyć dla każdego aktualnego mieszkańca Ziemi po 3 tony złota (bagatel po 300 złotych za gram...), po 60 ton srebra, 100 ton molibdenu, toru i innych cennych, a tak rzadkich metali. Wody oceanów kryją również przeszło 40 miliardów ton ropy naftowej, 30 miliardów ton rud żelaza, niklu i kobaltu, jeśli wyminie nie tylko najbardziej występujące i najbardziej potrzebne gospodarczo metale.

Wróćmy jednak do problemu

nia dań z planktonu w jadłospisie człowieka dopiero się rozpoczęły i nie wyszły poza badania naukowe, jednak wiadomo, że odżywiany nim wiele ryb w ciągu 2-3 lat osiąga gigantryzmy, a tak rzadkich metali. Wody oceanów kryją również przeszło 40 miliardów ton ropy naftowej, 30 miliardów ton rud żelaza, niklu i kobaltu, jeśli wyminie nie tylko najbardziej występujące i najbardziej potrzebne gospodarczo metale.

Wróćmy jednak do problemu

Pełna spiżarnia: OCEAN

bin morskich: NIE. Ludzkości nie grozi ani głód, ani brak surowców, jeśli tylko sięgnie ona po bogactwa „siódmego kontynentu”, zwanego poetycko „biekitynm” — po bogactwa mórz i oceanów.

W miliardzie trzystu siedemdziesięciu milionach kilometrów sześciennych wody wypływającej oceanu świata, rozpuszczonych jest 48 000 000 miliarda ton różnych so-

numer 1, absorbującego świat, do sprawy nakarmienia rosnącej w tempie 2 procent rocznie ludzkości. Także i tutaj nie wyczerpana spiżarnia okazuje się oceanu wytwarzającego rocznie — uważa! — 360 miliardów ton planktonu, którego wartość odżywcze od dawna budzą podziw fizjologów.

Wprawdzie próby umieszcze-

binach oceanów zasobów ryb, jadalnych mięczaków i wodorostów — to i wówczas, według najskromniejszych obliczeń, wypadnie ich rocznie 100 miliardów ton, czyli sto razy więcej niż wszystkich produktów konsumowanych aktualnie na Ziemi.

Tak wyglądają perspektywy zaspokojenia rosnących po-

trzeb nakarmienia ludzkości, jeśli wybiegniemy ona poza tradycyjne źródła wytwarzania żywności i skieruje uwagę na zawartość biekitego kontynentu.

Wcześniej czy później — oświadczył niedawno znany badacz głębin, kapitan Cousteau — ludzkość osiedli się na dnie morza, w oceanie zjawia się miasta, szpitale, teatry...

Nie kwestionując jego zdolności wizjonerskich, ale i nie mogąc ich sprawdzić, przytoczmy na zakończenie konkretną informację francuskiego młodego naukowca „La pêche maritime” („Rybołówstwo morskie”):

„Ludzie coraz zachłanniej szukają pożywienia na dnie morza. W ubiegłym roku wyłowiono już 51,5 miliona ton ryb, tj. o 4 miliony ton więcej niż w 1963 r.”

A więc jednak „biekityn kontynent” uratuje nas od skutków bomby D, panowie demografowie! Oczywiście pod warunkiem, że weźmiemy się do pracy — nad jego wszechstronną eksploatacją.

IRENA FRĄKOWIAK

Czterocłonowy frachtowiec

KAŻDY statek traci w porcie znaczną ilość czasu na wyładunek przywiezionych towarów i załadunek nowych. Przy krótkich trasach czas postoju w porcie wynosi tyle samo lub nawet więcej niż okres rejsu.

Frachtowcy brytyjscy postanowili wprowadzić w tej dziedzinie istotne usprawnienie. Zaproponowali oni zbudowanie statku dwuczęściowego, w którym część dziobowa stanowiłby ładownię, część rufowa zaś posiadałby napęd, układ sterowania, przyrządy nawigacyjne i pomieszczenia dla załogi.

Taki dwuczęściowy statek, po zawinięciu do portu pozostawiałby do wyładunku część dziobową kadłuba, natomiast część rufową zabierałby drugą, załadowaną już część dziobową kadłuba, tak jak ciągnik zabiera przyczepę i statek mógłby rozpocząć nowy rejs.

Frachtowcy twierdzą, że w ruchu wahadłowym między dwoma portami najekonomiczniejszą byłaby kombinacja 4 członów: trzech części dziobowych i jednej rufowej. Jedną z tych ładowiń znajdowałaby się statek w porcie wyładunku, a druga w porcie końcowym, obie pod załadunkiem lub wyładunkiem, zaś trzecia w tym czasie płynęłaby z jednego portu do drugiego. (NNT-PAP)

Nowy dziób

W stoczni Bremerhaven (NIF) dokonano demontażu dziobu statku pasażerskiego „Bremen” o tonażu 32 235 t. Nowy dziób o długości 24 m i wadze 165 t. ma wpłynąć na zwiększenie szybkości statku.

Na zdjęciu: nowy dziób na dziobnicy statku „Bremen”. CAF

Kolejne wcielenie Tarzana

W POBLIŻU Rio de Janeiro nad brzegiem rzeki Tijuca powstaje nowa wersja filmowego Tarzana, bohatera książek Edgara Rice Burroughse’a.

Odtwórca roli tytułowej Mike Henry „znaleziony” został w wyniku długotrwałych poszukiwań. Wprawdzie nie bije on pływackich rekordów tak jak Johnny Weissmuller, ale — jak podkreśla prasa amerykańska — jego fizjonomia jest tak prymitywna, że nikt nie będzie miał cienia wątpliwości, że ogląda prawdziwego „człowieka dzungli”.

29-letni Mike Henry ma 199 cm wzrostu i waży 105 kg. Jak sądzi producent, ta góra mięsni robić będzie na widzach silniejsze wrażenie niż cieszący się rekordowym powodzeniem filmowy James Bond.

Podczas zdjęć wydarzyły się zabawne i mało bohaterkie epizody, mimo że bohaterem filmu jest „nadczłowiek”. Kłopoty dnia do miejsca, gdzie znajdowała się grupa zdjęciowa, przywędrowała krowa jednego z miejscowych wieśniaków. Nakreślono właśnie scenę, w której Tarzan walczył bohatercko z całym stadem Indian. Krowa wystraszona widokiem zamkniętego w klatce lwa Majora wpadła w popłoch i przepędziła „z planu” fałszy-

wych Indian i ich pogromcę — Tarzana. Były i inne kłopoty. Musiano np. wymienić szympansa Dinkey’a, który, gdy go Tarzan całował, odwzajemniał się namiętnie, gryząc Henry’ego w nos.

W filmie występuje również jeden z najznakomitszych sportowców współczesnych, mistrz dziesięcioboju i zwycięzca olimpijski z Rzymu — Rafer Johnson. Czarny ten aktor wyróżnia się nie tylko wspaniałą kondycją, ale także gorącą nad całą ekipą poziomem umysłowym, jest bowiem absolwentem wydziału nauk politycznych Uniwersytetu Kalifornijskiego. (Kt-PAP)

Elektryczny wiatr

W ANGLII wypróbowano model wentylatora zbudowany w ogólnym kształcie z blachy, który to wykorzystano, znane jest od roku 1709; już wtedy bowiem zauważono, że przy zblizaniu silnie naciętego powietrza do twarzą słabego podmuchu. Jest to tzw. wiatr elektryczny, powstaje on dzięki jonizacji otaczającego powietrza, zaś jony odpychają się od ciała naładowanego, przy czym dzięki tarciu podciągają za sobą także i nienaładowane cząsteczki powietrza.

W wentylatorze wyprodukowanym przez Anglików ustawiono dwie elektrody, jedną w postaci siatki (z przodu), a wewnątrz drugą w postaci strza. Do elektrod tych podłącza się źródło stałego wysokiego napięcia, po czym natychmiast spoza siatki zaczyna wypływać powietrze z prędkością 3-5 m/sec. Wentylator pracuje bez hałasu, wibracji, nie potrzebuje smarowania i prawdopodobnie będzie wkrótce bezkonkurencyjny. (NNT-PAP)

Dwa razy zimniej niż na biegunie

CIĘKLY AZOT zastosowany w chłodnictwie pozwala dziesięciokrotnie szybciej zamrozić produkty żywnościowe niż tradycyjne agregaty sprężarkowe. Izotermiczny samobieżny chłodziwa na podwoziu „Nysy” chłodzonym elektrycznym, zda egzamin praktyczny na piątkę z plusem.

Ocenie Fabryka Urządzeń Chłodniczych w Bydgoszczy przysłała do budowy prototypu komory zamrażalniczej do gwałtownego ochładzania produktów żywnościowych do temperatury minus 150 st. W komorze tej byłoby więc dwukrotnie zimniej niż na biegunie. Duże zainteresowanie tym urządzeniem wykazuje medycyna dla celów zamrażania krwi. (Lsk)

Radio zasilane promieniami Słońca

NA RYNKU japońskim ukazały się transzystorowe odbiorniki radiowe wyposażone w ognia słoneczne, które ładują wbudowane w aparat 4 baterie niklowo-kadmowe. Dzięki temu radio może grać około 5 lat bez konieczności zmiany baterii.

W przypadku gdy są one wyczerpane, a słone nie wieści, baterie można ładować z sieci. (NNT-PAP)

PIERRE CAILLET



(Tłumaczył: W. Kowalik)

(48)

Kiedy za dużo wypiję, nie jestem pijana. Wywołuje to u mnie coś innego — zdenerwowanie. Byłam niespokojna, łapałam Ten cholerny inspektor specjalnie zostawił je otwarte — nie — nie dam się na to złapać! — wyjdę innymi drzwiami — innymi drzwiami! — Panie Morgan — przepraszam pana — Eleonoro, przepraszam cię, przepraszam cię! — prze-... — Zgadząmy się, Anno? — A czy mamy jakieś inne wyjście?

— W porządku. Dzwoni telefon. Colle nie odbiera go.

— Czy pani jest pewna, że nie ma mi już nic więcej do powiedzenia?

— Tak. — Dobrze! Colle odbiera telefon. — To pan, szefie? — Tak. — Morrisson próbował się zabić, szefie! — Bez skutku? — Tak. — Dobra. Zaczekaj chwilę... Powtórzysz słowo w słowo, to co powiedziałeś mi przed chwilą. Niech pani weźmie drugą słuchawkę, Anno. Mów Dean!

— Andrew próbował popełnić samobójstwo. — Anna podłaziła. Spogląda na Colle’a. — Dobra, dziękuję ci! Zadzwoń za dziesięć minut. Odkłada słuchawkę. Podnosi się. Kładzie rękę na ramieniu dziewczyny. — Widzi pani, nie bluffowałem. Walczy o swoją głowę, Anno! — Cisza. — Anna odzyskuje spokój, po wracając rumieńce. Spogląda na inspektora. Cedzi słowa: — Nie mogę nic dla niego zrobić! Colle wzrusza ramionami. — Jak pani chce. Jeden z inspektorów odpowiada panią do willi. Georges... — Georges, po powrocie z obiadu pozostał w kuchni, aby nie przeszkadzać swemu szefowi. Teraz wychodzi. — Słyszaleś? Dobrze! Idźcie. — Czy będę mogła zadzwonić za godzinę, żeby dowiedzieć się czegoś o Andrew? — Tak. Ale nie tutaj. Do mojego biura. Zastanowi się pani?

GODZINA 12

„Jeszcze dwadzieścia minut... Nie, nie mogę czekać... Te niedomknięte drzwi — to pułapka! Jeff udał, że nie poznaje mojego głosu. Spytałam czy to 232. 232 to numer South Sun. A Jeff odmi powiedział: to 232. 232. Nie, 242. Każdy się może pomylić, proszę pani!”

— Która to była godzina? — Dziewiąta, dziesięć po dziesiątej.

— Jeff chciał dać pani do zrozumienia, że willa jest pilnowana, a telefon na podsłuchu!

— Więc i on mnie podejrzewa! Ale ja nie wiedziałam, że coś nowego się wydarzyło. Chciałam tylko odzyskać swoje rzeczy! Dzwoniłam tutaj. Kilkakrotnie. Nikt nie odpowiadał. Dopiero przed chwilą. Może za dziesiątym razem! Rozumie pan teraz mój niepokój?

— Tak. Ale mogła pani przecież przyjechać do willi! Albo tutaj?

— IV takim stanie? — Jednak przyjechała pani tu...

— Bo dałam się panu brać. Powiedział pan: „Jestem chory... Przyjedź!”

— Pani także kochała Andrewa. On był przynajmniej wolny. Ale nie, co ja też wygaduję... Eleonora już przecież złapała go w swe sідia!

— Pan jest śmieszny! Nie było nic między nią a nim, tak jak między nim a mną. Po prostu przyjaźni! I może jeszcze coś: cierpieliśmy, mieliśmy podobne dzieciństwo!

— Ale kiedy mówię pani, że stawka w tej grze jest głowa Andrewa, pani odpowiada: „No to co?” Jak ktoś, kto ma to w nosie!

— Bo nie wierze panu. Andrew nie może być mordercą! — W takim razie pani nim jest!

— Jeśli pan sobie życzy... Podnosi się z fotela, dotknęta.

— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

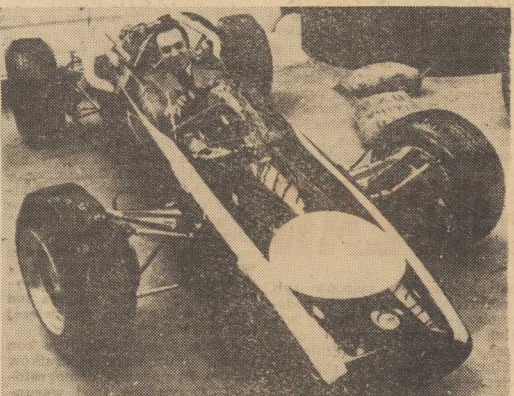
— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

— Już raz pani uciekała, Anno. Nie chce, żeby zrobiła to pani powtórnie. Wyprowadzi się pani z „Welcome Hotel” i grzecznie wróci do willi. Willa jest srebrzona, wie pani o tym. Przy pierwszej próbie ucieczki wydaję nakaz aresztowania...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Najnowszy Cooper-Maserati



W LONDYŃSKIEJ hali wystawowej „Olympia” został otwarty doroczny salon samochodów wyścigowych. Na przeglądzie nowości technicznych przy ciągu uwagę najnowszy wóz firmy „Cooper-Maserati”. CAF

Przed eliminacjami do piłkarskich mistrzostw Europy

10 LUTEGO upływa termin zgłoszeń do piłkarskich mistrzostw Europy. Losowanie eliminacji, które rozpoczyna się na jesieni br., nastąpi 23 lutego w Zurychu. Reprezentacja Polski zgłoszona została już kilkanaście dni temu. Polacy byli 23 zespołem z kolei. Komisja pułchary imienia francuskiego działacza piłkarskiego H. Delonuey, sprowadza się ze zgłoszenia napłyną od wszystkich 32 członków UEFA. ZESPÓŁY podzielone zostaną na 4 grupy. Zwycięzcy grup zakwalifikują się do ćwierćfinałów, w których poszczególne pary rozegrają mecz i rewanż. Cztery zwycięzcy awansują do finału. Rozgrywki finałowe odbędą się na przełomie czerwca i lipca 1968 r. w jednym z krajów, którego zespół zakwalifikuje się do decydujących spotkań. Obecnie w komisji organizacyjnej mistrzostw Europy trwają dyskusje, na jakich zasadach winien zostać dokonany podział na grupy. Część projektów proponuje zastosowanie kryterium geograficznego. Ten ostatni projekt ma jednak wielu przeciwników. Związki piłkarskie niektórych krajów w naleśanych pismach do UEFA, zwracają uwagę że podział geograficzny zmniejszy atrakcyjność mistrzostw Europy.

Dziś start do konkursu o wielką nagrodę Zakopanego

SKOCCZKOWIE narciarzy, którzy orali udział w konkursach o „Puchar Beskidów”, przyjechali w poniedziałek do Zakopanego, gdzie na Budej Krokwii przeprowadzili trening. Mimo bardzo trudnych warunków — mgły i mżawki, złożyli skokówkę uzyskując odległości w granicach od 80-90 m. Najlepszymi skoczkami treningu byli: zdobywca Pucharu Beskidów Cakadze (ZSRR), Czechosłowak Hubac, Fin Veisenen oraz Polak Józef Przybyła.

DO KONKURSU o wielką nagrodę Zakopanego zgłosiło się ostatecznie 36 zawodników. Rozpocznie się on dziś o godz. 14.00.

Pokrótkie

W REWANŻOWYM międzyokręgowym meczu szachowym, reprezentacja Śląska zremizowała z Warszawą, wygrywając 6:4, pierwszy mecz wygrała Warszawa 5,5:4,5.

W NANTES rozegrano między państwowe spotkanie w pięć reżymu drużyn męskich, z cyklu rozgrywek eliminacyjnych do mistrzostw świata w grupie V, pomiędzy reprezentacjami słodkami Francji i Węgier. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Do przerwy prowadziili Węgrzy 8:5.

W VICENCE zmierzyły się mistrzowskie zespoły koszykarskie Włoch i Bułgarii, w pierwszym ćwierćfinałowym meczu z cyklu rozgrywek o Puchar Europy. Drużyna gości, Slavia Sofia, wygrała mecz z Portorico Vicence 86:68.

Nad tabelami 20 najlepszych

„Trzech muszkieterów”
Szemel, Wojtakajtis i Pociąg
nadają ton szczecińskiemu pływaniu

SZCZECIŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PŁYWACKI opublikował tabelę 20 najlepszych wyników w każdej konkurencji, uzyskanych przez zawodników naszego okręgu w roku ubiegłym. Przeglądając wielostronicowe opracowanie (w sumie 32 konkurencje!) mimo woli nasuwa się pytanie — czy pływaniom coraz szybciej?

NIE ULEGA NAJMNIJSZEJ WATPLIWOSCI, iż prawie we wszystkich konkurencjach na-

tujemy postępy i poprawę wyników — oczywiście nie zawsze mamy do czynienia z rezultatami, które liczyliby się w skali krajowej, ale optymizmem napawa fakt istnienia — w każdym przypadku — silnego i licznego zaplecza młodzieżowego. W drugiej, a nawet i pierwszej dekadzie, niemal na każdym dystansie, możemy odnotować obecność zawodników z roczników 1950—1953, a ich najlepsze czasy — uzyskane, często przy końcu ubiegłego roku — gwarantują stały i szybki marsz w górę tabel. I ta właśnie „młoda fala” wydaje się być najpewniejszym gwarantem dalszych postępów szczecińskiego pływania.

W CHWILI OBECNEJ naszym najsilniejszym punktem jest styl dowolny, jeśli chodzi o mężczyzn, oraz klasyczny, w przypadku kobiet. Ten pierwszy ma swoich godnych reprezentantów w osobach: arkończyka LESZKA SZEMELA, Władysława WOJTAKAJTISA z Neptuna Stargard, oraz Michała POCIEJĄ z Pogoni — w klasycznym zaś prym wiodą: Zofia WĘDZINA (Neptun), Krystyna STACHURSKA (Pogon) i Grażyna KLEM (Neptun). Jeśli chodzi natomiast o najlepsze rezultaty uzyskane w roku ubiegłym (wg tabel punktowych PZPi) to na pierwszym miejscu znajduje się tu rezultat Wędziny na 100 klas. — 1.22,1 (918 pkt.), dalej 0,57,2 Szemela na 100 dow. (884 pkt.), oraz 1.04,6 Depty na 100 grzbiet. (878 pkt.). Dalsze miejsca zajmują: Szemel — 200 dow. 2.07,4 (872 pkt.) i 200 zmiennym, 2.25,2 (871 pkt.) i Stachurska — 100 klas. 1.23,6 (870 pkt.).

W dalszym ciągu nadal naszą „piętą Achillesową” jest styl, w którym przed laty odnotowaliśmy sukcesy (Steciuk) — klasyczny męski. Tu rezultaty, a więc i poziom, są bardzo słabe. Poprawę wyników notujemy natomiast w stylu grzbietowym.

NIEWATPLIWIE rok bieżący przyniesie wiele zmian w tabelach 20 najlepszych. Poprawa warunków treningowych (nowy basen), okrzepnięcie sekcji pływackich (Arkonica), czy też ich aktywizacja (Pogon) — gdzie wreszcie istnieje se-

cja wyczynowa, a zawodnicy zaczynają się już liczyć, wreszcie wielkie zainteresowanie młodzieży sportem pływackim („Niedziele pływackie”, Liga szkolna, szkolki TKKF-u) — wszystko to winno dać dobre rezultaty, umacniając pozycję szczecińskiego pływania w krajowej czołówce.

Marek SZYMCZYK

Szczecińscy działacze w Warszawie

40-OSOBOWA grupa szczecińskich działaczy z przewodniczącym WKKFIT. Zbigniewem ORELOWSKIM bawiła ostatnio w Warszawie, na zaproszenie przewodniczącego GKKFIT. Działaczom towarzyszył sekretarz KW PZPR Henryk HUBER. Podczas dwudniowego pobytu, goście ze Szczecina zwiedzili obiekty sportowe i turystyczne oraz zapoznali się z dorobkiem władz stołecznych w dziedzinie turystyki i kultury fizycznej.

LZS Witnica w nowym sezonie

W TYM MIESIACU odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze LZS Witnica, na którym m. in. podsumowano 15-letni dorobek klubu. W jego dotychczasowej działalności najwięcej aktywności przejawiali sekcje — jeździecka i kolarzka. Ta ostatnia szczególnie wiele sukcesów odniosła w roku ubiegłym (m. in. zwycięstwo w Spartakiadzie Wojewódzkiej w Stargardzie).

Nakreślony program działania na najbliższą przyszłość przewiduje uaktywnienie sekcji dotychczas mniej żywnych, wykorzystywanie w większym stopniu posiadanych, pięknych obiektów sportowych, włączenie do szeregu LZS nie zrealizowanych dotychczas przedsięwzięć, powołanie opiekunów poszczególnych sekcji oraz upowszechnienie nauki pływania i sportów wodnych. (get)



BEZ SŁÓW

IV Miejska Spartakiada w zapasach

Ogniwo bezkonkurencyjne

IV MIEJSKA SPARTAKIADA W ZAPASACH zakończyła się zwycięstwem zawodników Ognia, którzy zdobyli tytuły mistrzowskie w 5 wagach, zwyciężając także zdecydowanie w punktacji drużynowej.

ROZEGRANE WALKI stały na przeciętnym poziomie, a jedynie klasą dla siebie byli rutynowani zapasnicy Ognia: Protzek i Szajewski. A oto zwycięzcy w poszczególnych wagach: 52 kg — Piotrowski przed Peszką (obaj Budowlani), 57 kg — Nowakowski (LZS Buk) przed Siedlewskim (Og.), 62 kg — Szajewski (Ogniwo) przed Markusem (Budowlani), 70 kg — Protzek przed Szwarcem (obaj Ognio), 78 kg — Czerwiński przed Pawlakiem (obaj Ognio), 87 kg — Bronowicz (Og.) przed Gnidą (LZS Buk), 97 kg — Szymborski przed Lewickim (obaj Ognio), powyżej 97 kg — Ptaszynski (Budowlani).

PUNKTACJA DRUŻYNOWA: I. Ognio — 62 pkt., II. LZS Buk — 35 pkt., III. Budowlani — 32 pkt. Ogółem startowało 36 zawodników. (ms)

Rega Trzebiatów gra „fair”

W PROWADZONYM przez OZPN współzawodnictwie klubów piłkarskich III ligi oraz klas niższych mających na celu wyłonienie zespołu grającego najbardziej „fair”, zwyciężca została (sezon 1967/68) REGA TRZEBIATÓW, przed LZS Odra Chojna. Zwycięzcy nie otrzymali punktów karanych, a o I miejscu Regi zdecydował fakt, iż rozegrała ona więcej spotkań niż Odra (268:237). Trzeba tu dodać, iż w sezonie 1963/64 Rega zagrała w tym współzawodnictwie 23 mecze, a Odra 13.

Z klubów szczecińskich najlepszym na liście jest Świt Skolwin — 7 meczów i 4 pkt. karne, Pionier 12, Pogon 13, Arkonia 15, Wiarus 16 i Czarni 19. (ms)

Maniewski mistrzem halowym stolicy

W REMBERTOWIE zakończyły się halowe mistrzostwa Warszawy w tenisie, w konkurencji mężczyzn. W finałowej grze aktualny wice-mistrz Polski na kortach ziemnych Bogdan Maniewski pokonał byłego dwukrotnego mistrza kraju — Jan Radzia 6:4, 9:7.

Wszystko gotowe do hokejowych MŚ

LUBLJANA PAP. Jugosławianie — organizatorzy tegorocznych mistrzostw świata w hokeju na lodzie — podali do wiadomości, że wszystko już jest gotowe na przyjęcie zagranicznych gości. W skład grupy A, w której grać będą: ZSRR, KANADA, SZWECJA, CSRS, USA, NRD, FINLANDIA, POLSKA, rozgrywane będą tylko na jednym lodowisku, w Hali Lodowej Tivoli w Lublanie. Mecz grupy B odbywać się mają natomiast w Zagrzebiu, a grupy C w miejscowości Jesenice.

BIURO PRASOWE MŚ zamknęło już listę zgłoszeń dziennikarzy. Akredytowano 287 sprawozdawców z 15 krajów. Najwięcej dziennikarzy przyjeżdża do Jugosławii ze Szwecji — 39, z CSRS — 24 oraz ZSRR — 17. Najmniej natomiast z dalekiej Kanady — 2.

W HALI Tivoli organizatorzy przygotowali 18 kabin dla sprawozdawców telewizyjnych oraz 14 dla sprawozdawców radiowych.

JUGOSŁOWIAŃSKA TV, po uzgodnieniu z Eurowizją oraz Interwizją, podała do wiadomości, że transmitowanych będzie 17 najciekawszych spotkań grupy A oraz 5 meczów grupy B.

36 dni

ZMĘCZENI, ALE UŚMIECHNIĘCI I PEŁNI WRAŻENIA powrócili polscy koszykarze z 5-tygodniowego tournée po Stanach Zjednoczonych i Islandii. Nasza drużyna rozegrała za oceanem 13 spotkań, zwyciężając m. in. reprezentację Francji i Islandii. Polacy ponieśli 6 porażek z czołowymi amerykańskimi zespołami uniwersyteckimi. Nie należy jednak zapominać, że USA są „ojczyzną basketballu” i że amerykańskie drużyny uniwersyteckie reprezentują najwyższy poziom światowy.

A OTO REFLEKSJE I OPINIE O WYSTĘPACH AMERYKAŃSKICH.

KIEROWNIK EKIPY — J. ŁYSAKOWSKI: „Nasz 36-dniowy pobyt za oceanem przyniósł wiele niewątpliwych korzyści propagandowych i szkoleniowych. Zdemontrowaliśmy nowoczesną koszykarkę, która zyskała wysoką ocenę amerykańskich trenerów i podobala się publiczności. Najlepszym tego dowodem może być fakt, że w przyszłości Amerykanie chcą utrzymać kontakty z Polską. Z drugiej strony, nasi reprezentanci zyskali wiele spotykając się z zespołami o odmiennych stylach gry.

Organizatorzy wyznaczili jednak niezbyt fortunnie termin naszych występów i trasę. Graliśmy bowiem w okresie ferii świątecznych, kiedy studenci wychodzili do domów. Z tego względu było mniej publiczności, niż można było się tego spodziewać. Omiśniliśmy też większe skupiska polonijne jak np. Chicago czy Detroit. Mimo to udało się nam nawiązać kontakty z rodakami, mieszkającymi w USA”.

TRENER — W. ZAGORSKI: „Chciałbym szczególnie podkreślić jedną cechę naszej reprezentacji — dojrzałość psychiczną. W trudnych pojedynkach nie było w naszej drużynie okresów zamykania. Moim zdaniem takie spotkanie z Bradley czy Creyton dało więcej niż 2 tygodnie treningu. Szczególnie trudne zadanie mieli nasi obrońcy, którzy walczyli z amerykańskimi „wielowcami” pod koszem. Wprawdzie Amerykanie górowali nad nami wzrostem i siłą, ale Łopata i Likso spisywali się dzielnie. Przeciwnicy natomiast mieli najwięcej kłopotów z szybkimi kontratakami polskiej drużyny. Dobrze się stało, że na ciężkie tournée wyjechał zespół złożony z doświadczonych zawodników. Młoda drużyna nie wytrzymałaby trudów tego tournée”.

Z. WICHOWSKI: „Niemal każdy zespół reprezentował odmienny styl gry. Dlatego też z punktu widzenia taktyki mecz byłby rzeczywiście interesujący”.

Z. DREGIER: „Duże wrażenie zrobił na nas mecz zawodowców. To była koszykarka w najwyższym wydaniu”.

w ojczyźnie koszykówki

W. LANGIEWICZ: „Dla mnie wyjazd ten był szczególnym przeżyciem, ponieważ w USA spotkałem się ze swym ojcem, którego nie widziałem od dziecka”.

H. CEJLIK: „Po raz pierwszy grałem przeciwko murzyńskim koszykarzom. To wspaniały zawodnik”.

NASZA EKIPA OTRZYMAŁA LIST od organizatora tournée F. WALSHA. Wyraża on opinie, że Polacy byli najlepszym zagranicznym zespołem, jaki dotychczas spotykał się z amerykańskimi drużynami uniwersyteckimi.

Teatry

POLSKI — „Mrs. Dally” g. 19.30;
WSPOŁCZESNY — „Szkola żon”
g. 17.30; MUZYCZNY — „Paganini”
g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Cisza” g.
14, 17, 20 — radz. — od lat 14;
sroda: „Sposob bycia” g. 10, 12, 14,
16, 18.15, 20.30 pol. od lat 18;
KOSMOS (tel. 355-02) — „Potem
nastapi cisza” g. 13.30, 16, 18.30, 21 —
pol. — panoram. — od lat 14;
sroda: „Szkola pani Jozefy” g.
9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-
wl. — od lat 14; COLLOSSEUM (tel.
450-10) — „Kobiety strzele sie”
g. 21 — fr.-wl. — od lat 16 —
panoram. (wtorek i sroda); BAL-
TYK (tel. 733-33) — „Pieciu mekow
puni Lity” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10,
20.30 — USA — panoram. — od lat
16 (wtorek i sroda); POLONIA
(tel. 218-34) — „W kraju Koman-
czow” g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30
USA — od lat 16 — panoramizy-
ny (wtorek i sroda); PIONIER
(tel. 475-02) — „Rozdziczone
pantofelki” g. 10; „The Beatles”
g. 11, 13, 15; „W Zatoce Bialych
Niedzwiedzi” g. 17; „Wilczy bilet”
g. 18.30, 20.30 (wtorek i sroda);
MUZA (Pomorzany) — „Czlowiek
mafii” g. 19 — wl. — od lat 14;
MARIS — „Miesciciel z gor” g. 17,
19.30 — radz. — od lat 11 — pa-
noram.; PROMIEN — „Lampart”
g. 16, 19.15 — wl. — od lat 14 —
panoram.; FALA — „Miecz i waga”
g. 17, 19.40 — franc. — od lat 16 —
panoram.; ECHO (Krzeskovo) —
„Droza gospodyn” g. 17.30, 20
USA — od lat 14; SWIT (Skolwin)
— „Malpia kuracja” g. 17.30, 19.30
— USA — od lat 12; MEWA (Zele-
chow) — „Statek Emilia” g. 17, 19,
19.10 — fr. — od lat 16; SZMA-
RAGDOWE (Zdroje) — „Syn kapi-
tana Bloada” g. 17.30, 19.30 — fr.-
wl. — od lat 12 — panoram.;
PRZYJAZN (Dabie) — „Znowu
Max Linder” g. 17, 19 — franc. —
od lat 14; HUJNIK (Stoleczyn)
„Dziennik panny sluzajcej” g. 17,
19 — fr.-wl. — od lat 16 — pano-
ram.; BAJKA (Police) — „Upadek
Cesarstwa Rzymskiego” g. 16, 19
— USA — od lat 12; 1 MAJ (Zy-
dowce) — „Popioły” g. 17 — pol.
— od lat 18 — I i II czesci — pa-
noram.; MARZANIE — nieczynne
REPERTUAR KIN — na podstawie
informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 38
Japonia wczoraj i dzis” g.
10-20.

Kluby

13 MUZ — pl. Zolnierza 2 — DKF
„Dziura” g. 20; TPRR — Woj. Pol.
66 — film „Slostry” g. 16, 20
radz. — od lat 16 i czesci; NOT
— Woj. Pol. 67 — czynny od g.
13-23; SEPODZIELCOW — Woj.
Pol. 20 — czynny od g. 15-23.

wystawy

MUZEU — Staromlynska 27 —
rzezba pomorska, sztuka polska
XVIII-XX w., renesansowe stro-
je i ksiazki szlacheckie g. 11-17;
WALY CHROBREGO 3 — wystawy
morskie, przyroda, kultura Afryki
Zachodniej, 2 dziełow kowalstwa
i monet na Pomorzu Zachodnim
g. 11-17; 13 MUZ — pl. Zolnierza
2 — rysunek Krystyny Bogdan.

Dyzury

SZPITALA
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ —
Unil Lubelskiej; SZPITAL KOLE-
JOWY — Al. Wyzwolenia; SZPI-
TAL WOSKOWY — Oddzial Poloz-
niczy — Piotra Skargi; PRZY-
CHODNIA DLA MATKI I DZIE-
KA — sw. Wojciecha 4 — g. 19-7
rano.

APTEKI
NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-37;
NR 8 — Al. Wyzwolenia 107 —
210-12; NR 33 — pl. Grunwaldzki
42 — tel. 345-51.

Telewizja

PROGRAM POLSKI
16.50 Informacje i program dnia,
18.55 Wiadomosci dzienka TV. 19.15
Dla dzieci kino „Ptyś”. 19.15 Dla
mlodych widzow „Moje miejsce w
zyciu”. 19.40 Reportaz filmowy
„India”. 19.45 Program z cyklu „Mo-
sty przez Baltyk”. 19.50 Teleur-
nity „Siadami Pitagorasa”. 19.50
Miejscekin konsumpcja „Próby”.
19.55 Dobranoc dzieciom. 19.55
Dziennik TV. 20 Wywiad z c-q

przew. Komitetu Planowania przy
Radicie Ministrów — prof. K. So-
konskim. 20.15 Inauguracja kursu
I i lekcja języka francuskiego
20.45 Film radz. „Dwaj w stepie”.
22 Dziennik TV. Drogę na jutro,
melodia na DOBRANOC.
PROGRAM BERLINSKI

13.30 Rozmaitosci, 16.50 Gimnastyka
dla wszystkich, 17 Widozsko dla
dzieci od lat 5, 18.20 Sprawy go-
spodarcze, 18.45 Omowienie
programu, 18.50 Podrozownia TV
dzieciecej, 19 Teleeklektora, 19.35
Prognoza pogody, Kronika, prze-
glad wydarzen, 20 Reportaz „Przez
Azje” (IV odc), 20.30 Opowiadanie
filmowe „Biala karawana”, 21.50
„Rozstrzygnięcie” — pojutrze, 22.30
Kronika.

5.50 Gimnastyka dla wszystkich,
10 Kronika, 10.35 „Biala karawa-
na”, 11.55 „Rozstrzygnięcie” — po-
jutrze, 13.30 „Piaszcz”, 16.50 Gim-
nastyka dla wszystkich, 17 Wido-
zsko dla dzieci od lat 8, 18.35
„Wszelchny los”, 18.45 „Tele-
eklektora”, 18.50 Omowienie programu,
19.50 Podrozownia TV dzieciecej,
19.35 Spokojne w Berlinie, 19.45 Pro-
gnoza pogody, Kronika, 20 „Mu-
zyczne intermezzo”, 20.15 Teleur-
nity „Czy jestes ty” — pewny?,
21.15 Program sportowy, 21.30 „Au-
tomatyzacja”, 22.25 Kronika.

Radio

13 „Portrety literackie”, 14 Rytm
i melodie swiata, 14.30 „W kregu
spraw publicznych”, 14.45 Dla
dzieci, „Elektra szafeta”, 15 Czy
tajmy „Ruch Muzyczny”, 15.30 Dla
dzieci „Dziadkow chlopcy”, 16.05
Gra Tospok J. Tospokowskiego,
16.20 Reportaz B. Kubickowej, 16.35
Radioreklama, 17 Przelad aktual-
nosci Wyzbrzeza, 17.15 „Dyskusje i
polemiki”, 17.25 Muzyka dla dzie-
ci, 18.15 „Studio Nord”, 18.25 „Siu
diawolem zaoznac”, 18.50 Uniw-
ersytet Radiowy, 19.05 Muzyka i ak-
tualnosc, 19.30 Kalendarz kultu-
ralny, 20 „Spotkania ze sluchacza-
mi”, 21 Z kraju i ze swiata, 21.40
Muzyka taneczna, 22.55 Aud. stu-
dencka, „Ambicje i starty”, 22.40
Muzyka, 22.55 Muzyka dawna w
wykonaniu orkiestry kameralnych.
6.05-2.55 Program nocny.

Uczniowie dziękują

OTRZYMALISMY mily list
od sluchaczy I roku Państwowej
Szkoły Gastronomicznej przy
ul. Sowinskiego w Szczecinie,
którzy za naszym posred-
nictwem pragną złożyć gorące
podziękowanie Wojewódzkiemu
Zrzeszeniu Prywatnego Handlu
i Usług, które bezinteresownie
ufundowało stypendia dla pięciu
sluchaczy I roku PSG. Stypen-
dium to — jak piszą w swym
liście stypendysty — stanowiła
dla nas wielką materialną po-
moc w kontynuowaniu studiów.

Kronika wypadków

W SOBOTNIM „Kurierze” apelo-
waliśmy do rodziców o zwiększe-
nie opieki nad mlodymi saneczkar-
zami. Przestrzegaliśmy przed mo-
żliwością wypadku. I właśnie wczoraj
wieczorem zawiadomiono nas o
tragicznej śmierci 10-letniego
Zdzisława W., zam. przy ul. Bu-
dziszewskiej. Chłopiec, jadąc san-
kami ul. Wiosłarską, uderzył się
ciężarówką „Skody” i wpadł pod
kole przycepy, które zmiatały ul.
miastką pierwszą. Ten tragiczny
wypadek powinien być groź-
nym ostrzeżeniem dla innych ro-
dziców.

O GODZ. 20.15 na ul. Powstań-
ców Wielkopolskich, kierowca „War-
szawy” nr rej. MA 7899 Władysław
P. zjechał na lewą stronę
jezdni i zderzył się z inną „War-
szawą” — nr rej. MS 0004. Po spo-
wodowaniu wypadku Władysław P.
zbiegł. „Warszawa” nr MS 0004 zo-
stała uszkodzona na sumę ok. 8
tys. zł. Dochodzenie w toku.

W NIEKONCZYCACACH, pow. Szczec-
in, w mieszkaniu Eleonory B. u-
legły zatruciu czadem trzy osoby.
Pierwszej pomocy udzielił zatra-
tym lekarz pogotowia.

DZIS RANO nie wyszło na tra-
sy 15 autobusów MPK, a 7 — z
opóźnieniem. Najgorzej działo się
linii 60 (ul. Mieszki I — Stoc-
nica). Passażerowie jednego z au-
tobusów linii 60, demonstrując swoje
niezadowolnienie z powodu długiej
oczekiwania na linię I, tłocząc się,
wili zapłaty za przejazd. (ap)

Proszę o głos

Upiększyć ulicę Potulicką

Ulica Potulicka na odcinku
od ul. Narutowicza do ul. Gen.
Sowińskiego jest bardzo po-
nura. Codziennie przechodzą
tędy tysiące młodziarzy szkol-
nych oraz mieszkających nowego
zjedzia mieszkaniowego kole-
jarzy. Uważam, że ulicę tę
można ożywić przez założenie
pasów zielonych. Jestem pewny,
że użytkownicy odstąpiłby na
ten cel niewielką część zaj-
mowanych posesji.

Gmach operetki nie jest re-
prezentacyjny. Ze względu na
to, że nie ma nadziei, aby na-
sta lekka Muza mogła otrzy-
mać nową salę w najbliższych
latach, proponuję podnieść e-
stetyczny wygląd budynku
przez założenie skweru od o-
peretki aż do ul. Narutowi-
cznej. Uważam, że skwer moż-
na wykonać niedużym kosz-
tem w czynnie społecznym mo-
duszy szkolnej, wojska i mie-
szkańców. Celem oddzielenia
skweru od dziedzińca KM MO
należy postawić mur, który za-
słoniłby, wymieniony dziedzi-
niec, zaś maszt antenowy za-
bezpieczył siatkę drucianą. W
operetce od strony skweru ok-
na (obecnie zasłonięte papie-
rem) trzeba byłoby zamuro-
wać i na dużej płaszczyźnie
ściany umieścić np. herb Po-
morza Zachodniego oraz napis
„Operetka” z wielkich nakła-
nych liter. Front operetki był-
by od strony skweru. Całość
powinna być dobrze oświetlo-
na.

Mój skromny projekt laika
musiałby być, oczywiście, oc-
racowany przez fachowców.

S. W.

Wpacerkiem po Szczecinie

Może urzędzik?

SWEGO CZASU w żartobli-
wym felietonie proponowałam
my utworzenie w Szczecinie
Miejskiego Urzędu Konser-
wacji Słupów. Chodziło oczy-
wiście o słupy reklamowe,
które przez bardzo długi czas
przedstawiały przysłowiowy
obraz niedzi i rozpacz. Być
może nasz skromny głos do-
tarł do kogo trzeba i choć
proponowany MUKS nie po-
stał, szczecińskie słupy do-
czekały się wreszcie general-
nej konserwacji i obecnie, je-
śli jeszcze nie zdołają, to
przynajmniej nie ospecają
miasta.

A skoro słowo drukowane
ma taką moc dotarcia do
właściciela adresata, tym ra-
zem proponujemy powstanie
w naszym mieście Urzędu do
Spraw Likwidacji Pozostałoś-
ci. Bo gdyby taki urząd po-
wstał, może wreszcie dotrze-
kalibyśmy się tego, że np. w
polowie listopada nie będą
nas „nacić” na wykach
sklepow, znich nagrobkowe
lub sioneczne leżaki, że w
sierpniu nie będziemy za-
trzymywali się przed atiza-
mi reklamującymi imprezy,
które odbyły się, powiedzmy,
w maju i że w szczecińskich
tramwajach linii „2” i „3”,
na miejsce nazwy: ul. Rose-
velta, pojawi się nazwa
właściwa: Al. Wyzwolenia.
Bo jak dotąd szczególnie z
tego ostatniego powodu po-
stawały wiele zamieszania
wśród ludzi nie obeznanych
ze Szczecinem i ze szczeciń-
skimi obyczajami. Zwłaszcza,
że o ogłaszanie przez obsługę
wozu nazwy ulic, nadal jakos
nie można się doprosić. (Był)

Oczyścić studzienki ściekowe

PANUJĄCE wczoraj ocieple-
nie sprawiło, że powoli śnieg
zaczyna topnieć. Jeżeli tempe-
ratura powyżej 0 utrzyma się
nadł — niebawem będziemy
błądzić po kałużach. Aby zapo-
biedz takim „ulicznym powo-
dian” dozary powinni natych-
miast przystąpić do oczyszcz-
ania ze śniegu otworów kana-
lizacyjnych i oczyszczania jezdni
wzdłuż krawężników. Opadów
na szczęście nie ma, można
więc przystąpić do tych nie-
zbędnych obecnie prac.

Pierwsza w Szczecinie zakładowa kardiologia rentgenologiczna

PRZED ROKIEM personel
lekarski huty „Szczecin” wy-
stąpił z projektem założenia
kardiologii rentgenologicznej
objmującej wszystkich pracow-
ników tego zakładu. Obecnie w
kardioce skompletowane są
działek płuc, a także w razie
przebiegu przez kogoś urazu
mechanicznego, zdjęcia szkie-
kości kończyn itp.

— Jakże korzystnie wynika-
ją z posiadania tej kardiologii? —
Na pytanie to odpowiada lekarz
zakładowy huty — dr. Bernard
GORZNY.

— Dzięki kompletowaniu
zdjęć posiadamy dokumentację,
umożliwiającą dość ściśle okre-
ślić czas, w którym pracow-
nik zachorował np. na chorobę
płucną lub na gruźlicę. W o-
statnim roku odnotowaliśmy
osiem przypadków zachorowań
tego typu. Ponadto, gdy u pra-
cownika nastąpił złamanie ko-
ści — wiemy już jak przebie-
gała poprzednia choroba tego
typu.

— Jak przedstawia się stan
zdrowotny pracowników zatrud-
nionych w hucie?

— W 1965 roku zdarzyło się
39 wypadków przy pracy, co
pociągnęło za sobą przyznanie
chorym 839 dni wolnych od
pracy. Natomiast poza pracą w
hucie, osoby tu zatrudnione u-
legły 202 wypadkom. Ogółem
w tej grupie chorych, udzielono
2 tys. dni wolnych od pracy.

— Z czego wynika ta róż-
nica?

— Wielu robotników zatrud-
nionych w hucie ma albo nie
duże gospodarstwa rolne, albo
wykonuje w domu drobne pra-
ce rzemieślnicze. Wypadki więc
następują głównie poza zakła-
dem pracy.

Dodajmy, że o zdrowie pra-
cowników huty „Szczecin”, jak
i osób zatrudnionych w papier-
ni „Skolwin” oraz Szczecińskich
Zakładach Nawozów Fosforo-
wych — dba trzech lekarzy
przemysłowych, jeden lekarz
internista i czterech lekarzy
specjalistów. Przyjmują oni
chorych w Międzyzakładowej
Przychodni, w budynku nale-
żącym do huty. (jol)

Muzyczny mecz

„Czerwone gitary”
— „London-Beats”
dżis w „Colosseum”

DZIS i jutro w sali kina „CO-
LOSSEUM” odbędzie się impreza
nazwana przez organizatorów mu-
zycznym meczem. Zobaczymy dwa
zespoły młodego uderzenia polskie
„Czerwone Gitary” oraz angiel-
skich „London Beats”. Głównym
programu jest udział występującej
gościnie siostry telewizyjnego
„Świętego” — Sierry Moore.
Impreza prowadzona przez Jan Świn-
ię. Rozpoczyna się ona dziś i jutro
o godz. 16.30 i 19.

Annie Łukowskiej

WYRAZY
GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA
z powodu zgonu MATKI

składają:

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY
I WSPÓLRACOWNICY
ZE SZCZEC. ZAKŁADÓW CELULOZOWO-PAPIERN.

253-K

NA KARNAWALOWE
WIECZORKI
W DOMU

artykuły spożywcze dostarczy Ci do domu

PUNKT
USŁUGOWY PSS
Boł. Krzywoustego
76/77, tel. 42-494.

Dla członków 20 proc. rabatu

113-K

ZAOPIEKUJĘ się dzieć-
kami we własnym do-
mku, tel. 478-87, 603-G
NOWO OTWARZY
galerię gorącej, prasowa-
nie bielizny, tkanin de-
koracyjnych, prezenty
firan — Szczecin, ul.
Piastów 54-1, czynny
od 11-19.
WDOWA posłubiła pana
na stanowisku do lat

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika budownictwa lądowe-
go — projektanta z praktyką, organizatora
produkcji — wykazującego wyższe technicz-
ne, mł. projektanta lub kreślarza z wy-
kształceniem średnim technicznym oraz star-
szego referenta lub technika — ze znajomością
maszynopisanie — wykazującego średnie tech-
niczne lub ogólne do działu planowania pro-
dukcji, zatrudni Wojewódzkie Biuro Opraco-
wania Techniczno-Ekonomicznego Drobnej Wy-
twórczości w Szczecinie, ul. Odrowąża 1, III
p., pok. 161. Warunki pracy i płacy do omo-
wienia na miejscu. 243-K

60. Rozwiedził wykl. DUŻY pokój z kuch-
nią. Oferty: Biuro nia w Polczynie-Zdro-
Ogłoszeń, pl. Holda ju zamienie na podol-
Fruskiego 8 na nr 59. ny lub większy w
597-G Choszczynie. Wiadomości:
606-G Prowozownia Choszcz-
no, ul. Kaszubska 58-2-a. WYNAJME pokój, c.o.
2 panom, Gumińce, Sandomierska 21, 61-G
ZGINAŁ pies rasy pe-
kińczyk, kolor jasno-
rudy. Proszę odprowa-
dzić za wynagrodze-
niem: Al. Wyzwolenia
27-16. 600-G
PRAGNIESE szczęś-
liwego małżeństwa! Na-
pisz: „Venus” Koszalin,
Kolejowa 7. Błyska-
wicznie prześlemy kra-
jowe adresy. 601-G

WYDAWCA: Szczeciński Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, ul. Holda Fruskiego 8; redakcja kolegium, TE-
lefony: centrala 430-31; sekretariat red. redakcyjny 457-41; zastęp sekretarza redakcyjnego 478-31; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział
miejski 462-35; dział młody i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-61; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 425-14. Pre-
numerata na kral przysyłamy urzędowo pocztowo. Listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 16-6-1370. Prześ-
bię podziękować „Ruch” w Szczecinie, ul. Wiosłarska 24. Niepodległość 1/42. Prenumerata przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie 37,50 zł; półrocznie 75 zł; rocznie 150 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-08, konto PKO Nr 1-6-100024.

W największym naszym kinie „Colosseum” zebrało się w niedzielę ponad 1000 widzów na imprezie zorganizowanej przez Komitet Organizacyjny konkursu p.n. „Miało o najbezpieczniejszym ruchu drogowym”. Okazją do tego spotkania było zakończenie nie współzawodniczą między bazami transportowymi prowadzonego pod hasłem „Kultura ruchu drogowego na co dzień”.

„Gwiazdy festiwali – gwiazdom kierownicy”

Reprezentant komitetu organizacyjnego tego konkursu radny WRN dr E. Lempicki zapoznał zebranych z przebiegiem i efektami konkursu, po czym z-ca przew. Prez. MRN – E. Gałka wręczył przedstawicielom Woj. Kółumny „Transportu Sanitarnego” puchar przechodni za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie. Proponuje i dyplomy otrzymali również przedstawiciele 11 najlepszych baz transportowych w Szczecinie i 4 na terenie województwa. Ponadto 12 kierowców otrzymało srebrne i brązowe „Odznaki wzorowego kierowcy”. W części artystycznej p.n. „Gwiazdy festiwali – gwiazdom kierownicy”, wystąpił ze spół „Czarne koty” oraz soliści m. in. Katarzyna BOVEYRY i Piotr SZCZEPANIK. Konferansjerke prowadził Jacek FEDOROWICZ, którego widzieliśmy na zdjęciu (po prawej) z efektowną wycieraczką (jako że „wycieraczki” najczystszej gina z samocho-dów), jako nagrodą w blaskawieznym konkursie, organizowanym podczas imprezy.

Na zdjęciu od lewej: jeden z kierowców odbiera nagrodę rzeczową – ekspres do kawy. Podobne nagrody otrzymało kilkadziesiąt najlepszych kierowców.

Fot. St. Cieślak

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN

DZISIEJSZE posiedzenie Prezydium WRN poświęcone było założeniom zagospodarowania wyspy Karsibórz w pow. wolińskim i eksploatacji wapna nawozowego w województwie szczecińskim.

RADNI OBRADUJĄ

WCZORAJ odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej, Transportu i Łączności WRN, którego tematem było usamodzielnianie się filii przedsiębiorstw morskich znajdujących się w Szczecinie.

NA WCZORAJSZYM posiedzeniu wojewódzkiej komisji do spraw rad narodowych przy WK SD omawiano sprawy organizacyjne klubów i grup radnych członków SD w województwie szczecińskim. Ustalono także wytyczne pracy radnych.

STADION SPORTOWY DLA GUMIENIEC

WCZORAJ w DRN Pogodno odbyło się zebranie, podczas którego powołano komitet społeczny budowy stadionu sportowego na Gumiencach. Inicjatywę tę podjęły Prezydium DRN Pogodno i Terenowa Grupa Partyjna nr 2, która przewodniczącym jest Józef KULAWIK.

POSIEDZENIE PREZYDIUM WK ZSL

WCZORAJSZE posiedzenie prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL poświęcone było analizie grudniowego spisu zwierząt w naszym województwie. Omówiono także przygotowania do VIII Wojewódzkiego Zjazdu ZSL, który odbędzie się w końcu lutego br.

MYŚLIWI ZE SZWECJI

SEZON łowiecki ściga coraz więcej amatorów tego sportu ze Szwecji. Wczoraj kolejną grupą skandynawskich myśliwych wyjechała ze Szczecina na polowania w lasach nadleśnictwa Dretyn w woj. koszalińskim.

Z „Orbisem” na urlop

DOKĄD?

SEZON TURYSTYCZNY, który w działalności „Orbisu” trwa przez cały rok – już się zaczął. Świadczy o tym najlepiej fakt, że wycieczki do Czechosłowacji, które przewidziano w I kwartale 1966 roku, są już skompletowane. Nie należą również do rzadkości wypadki wykupowania już miejsc na wycieczki zaplanowane na jesień.

WYCIECZKI zagraniczne „Orbisu”, organizowane są z myślą o amatorach różnych form odpoczynku. Przewidziane są więc wyjazdy wypoczynkowe, wyjazdy lecznicze, wycieczki

na imprezy (targi, zawody sportowe, Sylwester), czy wreszcie wyjazdy krajoznawcze.

W bieżącym roku „Orbis” czerpie turystom wyjazdy do: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugo-

slawii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR. Do najciekawszych propozycji wycieczkowych należą 32-dniowa wycieczka do Chin i Wietnamu, połączona ze zwiedzaniem Pekinu, Nankinu, Szanghaju, Kantonu, Hanoi, Haifongu i innych miast. Drugą egzotyczną, choć bliższą trasą prowadzi do Azji Centralnej. W ciągu 23 dni zwiedza się m. in.: Taszkent, Bucharę, Samarkandę, Aszchabat i oczywiście Moskwę. Wiele tras turystycznych wiedzie do NRD, gdzie szczególnie interesujące są przejazdy autokarem do Szwajcarii Saksońskiej (Drezno) i wypoczynek w trzech miejscowościach Gór Harzu.

Odrębny rozdział w działalności turystycznej „Orbisu” stanowi organizacja wycieczek morskich. Rejsy trzema statkami, wiodą przez takie miasta, jak: Istambuł (Turcja), Pireus, Ateny (Grecja), Bejrut, Baalbek (Liban), Dubrownik (Jugosławia) i wreszcie przez Wenecję, Neapol, Ceorri, Niceę. Choć i nazwy miejscowości zagranicznych nadal są magnesem dla wielu wycieczkowiczów, to jednak „Orbis” nie zapomina o organizowaniu grupowych wyjazdów krajoznawczych po Polsce. Zakłady pracy i szkoły mogą zwracać się do orbisowskiego biura podróży ze zleceniem zorganizowania wycieczki krajoznawczej. Trasy turystyczne są bardzo urozmaicone i obejmują najatrakcyjniejsze regiony i miejscowości naszego kraju. Interesujące są propozycje, zwiedzenia Wyspy Wolin, podróże na trasie: Szczecin – Bieszczady, Szczecin – Bory Tucholskie, Szczecin – Krynica i inne.

Wobec tylu możliwości wycieczkowych pozostaje tylko zdecydować się... i zgłosić w „Orbisie”.

WZSP kieruje również eksportem usług, świadczonych przez poszczególne spółdzielnie dla zagranicznych armatorów. Są to usługi pralnicze, wykonywane przez spółdzielnię „Błękit”, usługi krawieckie oraz portowe i konserwacyjne.

Ekspert towarów prowadzi 13 spółdzielni, a eksport usług – 8. Jest to na 54 placówkach spółdzielcze, podległe WZSP, liczba niewielka. Toteż w roku bież. planuje się dalszy rozwój eksportu, głównie bezpośredniego. Wiąże się to z koniecznością opracowania nowych wzorów produktów. Rozpatrywana będzie możliwość większego wykorzystania surowców miejscowych, łatwo dostępnych dla producentów. Muszą również ulec zmianie dotychczas stosowane opakowania, gdyż nie wszystkie odpowiadają zagranicznemu odbiorcom. (jol)

Konstanty Krugłowski nie żyje

23 STYCZNIA 1966 r. w Gorzowie Wlkp. zmarł przeżywszy 81 lat wybitny aktor i śpiewak operowy – Konstanty Krugłowski.

Od szesnastu lat należał on do zespołu Szczecińskich Teatrów Dramatycznych. Ze sceną związał się w 1913 roku. Występował w teatrach: Kiszyniowa, Wilna, Odessy, Łwowa (Teatr Wielki), Poznania, Krakowa, Warszawy (Teatr Wielki, Reduta, Teatr Komedia). Lata 1916–1939, to okres jego świetności jako śpiewaka i aktora.

Po wojnie, w 1946 roku pojechał do Warszawy. Ciężkie przeżycia wojenne pozostawiły niezdrowe ślady na jego zdrowiu, co utrudniało mu w ostatnich latach jego aktorską pracę.

Do niezapomnianych ról, jakie stworzył w swoim długim życiu należą m. in. postać z „Aldy” Verdiego oraz wiele ról dramatycznych. Posiadał znakomite warunki wokalne i fizyczne.

Dziś żegnamy z łałem wybitnego aktora, który całe życie poświęcił pracy scenicznej na największych scenach polskich.

W pogrzebie udział weźmą przedstawiciele zespołu i dyrektorka Szczecińskich Teatrów Dramatycznych. (no-el)

Poważna działalność

TEN DOM znają setki dzieci a przede wszystkim rodzice, którym dzieci te sprawiają kłopoty wychowawcze. Tutaj znajdują oni nie tylko dobrą i fachową radę, ale i pomoc. 410 dzieci przewinęło się w ub. roku przez Poradnię Społeczno-Wychowawczą TPD przy pl. Lotników w Szczecinie. 76 małych pacjentów poddano specjalnej obserwacji podczas zajęć psychoterapeutycznych prowadzonych przez doświadczonych pedagogów i psychologów, a mających na celu ustalenie źródeł i przyczyn zaburzeń rozwojowych lub trudności wychowawczych małych podopiecznych poradni.

A więc prowadzenie obserwacji, udzielanie psychopedagogicznych porad rodzicom i nauczycielom, kierowanie dziećmi wymagających leczenia do lekarzy, to wprawdzie podstawa działalności poradni, ale to jeszcze nie wszystko. Poradnia pomaga porzuconym przez mężów kobietom załatwiać formalności związane z przyznaniem i otrzymywaniem alimentów, a nierzadko udziela im pomocy materialnej. Organizuje imprezy dla „swolch” dzieci, a wśród ich rodziców propaguje wiedzę pedagogiczną. Utrzymuje stałe kontakty z wychowawcami klas, z których dzieci są pod opieką poradni.

Rozważa się możliwość rozwinienia działalności poradni i zorganizowanie poradnictwa zawodowego. Właściciel obecnie już się nie rozważa lecz przystępuje do realizacji tych zamierzeń. Podstawę do tego dało zarządzenie ministra Oświaty z czerwca 1965 r. w sprawie zasad prowadzenia poradni wychowawczo-zawodowych przez TPD. Zakres ich działalności

określony specjalnym statutem, stwarza konieczność zwiększenia liczby personelu pedagogicznego poradni, to zresztą jest zupełnie zrozumiałe. Jednakże właśnie z tego powodu szczecińska poradnia znalazła się w impasie, który oby nie prowadził do jej likwidacji. Otóż zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty personel pedagogiczny poradni ma być opłacany przez Inspektorat Oświaty. Wszystkie pozostałe wydatki związane z prowadzeniem placówek pokrywa TPD. Od maja 1965 r. trwa w tej sprawie korespondencja pomiędzy poradnią a władzami oświatowymi. Zdawało się nawet, że wszystko jest na dobrej drodze do załatwienia. Takie przypuszczenie można było wysnuć po niedawnym zebraniu prezydium Okręgu TPD, podczas którego przedstawiciele władz oświatowych oświadczyli, że nie już nie stoi na przeszkodzie, aby lada dzień Inspektorat Oświaty zawarł z pracownikami pedagogicznymi poradni umowę o pracę. Niestety, nadzieje były złudne.

- niepoważne trudności

Tak więc psychologowie i pedagodzy szczecińskiej placówki TPD wprawdzie jeszcze tam pracują, ale są niepewni swego jutra, którego poradnia zapewnić im na razie nie może. Może się więc zdarzyć, że niektórym z tych tak bardzo poszukiwanych obecnie fachowców znużdzi się ta niepewność – i wskutek tego poradnia może być pozbawiona z wielkim trudem pozyskanych pracowników.

Wydać się, że z tego impasu należy jak najszybciej znaleźć wyjście.

(hs)

